

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje odtwarze wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:	rocznie	32 K.	kwartalnie	8 K. — h.	miejscowa:	rocznie	24 K.	kwartalnie	6 K.
	półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.		półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.
W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.									
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.									
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.									

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Patent Cesarski

z dnia 6 września 1907

w sprawie zwołania Sejmów Czech, Galicji, Austrii Górnej, Salzburga, Styrii, Karyntyi, Bukowiny, Moraw i Śląska.

My Franciszek Józef Pierwszy,

z łaski Bożej Cesarz Austrii;

Król Węgier i Czech, Król Dalmacji, Kroatyi, Sławonii, Galicji, Lodomerji i Illirji; Król Jeruzolimy etc.; Arcyksiążę Austrii; Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salzburga, Styrii, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Moraw; Książę Górny i Dolny Śląska, Modeny, Parmy, Piaceney i Guastalli. Oświęcimia i Zatora, Cieszyńska, Friulu, Raguzy i Zadaru; książęceony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycy i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istrii; Hrabia Hohenemsu, Feldkirchu, Bregency, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kattaru i Marchii Wendejskiej; Wielki Wojewoda województwa Serbii i t. d.

wiadomo czynimy:

Sejm Księstwa Salzburga, Księstwa Bukowiny i Margrabstwa Moraw zwołane zostają na 16 września 1907 do ich ustawowych miejsc zebrania.

Odroczone na podstawie Naszych postanowień Sejmy Królestwa Czech, Królestwa

Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, Arcyksięstwa Austrii powyżej Anizy, Księstwa Styrii, Księstwa Karyntyi i Księstwa Górny i Dolny Śląska zostają zwołane na 16 września 1907 do ich ustawowych miejsc zebrania celem podjęcia na nowo ich czynności.

Dan w Celowcu na dniu 6 września roku tysięcznego dziewięćsetnego siódmego a pięćdziesiątego dziewiątego roku Naszego panowania.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r. Klein w. r.
Korytowski w. r. Bienenrth w. r.
Anersperg w. r. Fort w. r.
Marchet w. r. Derschatta w. r.
Dzieduszycki w. r. Pacák w. r.
Prade w. r. Latscher w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 sierpnia b. r. zamianować najniższej po siadającego tytuł i charakter radcy Dworu inspektora sądowego w Ministerstwie sprawiedliwości, Adolfa Ozerwińskiego, radcy Dworu i prezydentem sądu obwodowego w Samborze.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego, Jana Muchowicza, naczelnika sądu powiatowego w Brzostku, do Debicy, a sekretarza sądowego Stanisława Wisłowskiego w Gorlicach do Nowego Sącza, oraz zamianował: adjunkta sądowego, Wojciecha Nowaka w Żywiecu, sekretarzem sądowym w Gorlicach, a adjunkta

sądowego, Wojciecha Cichonia w Krośnie, sędzią powiatowym w Brzostku.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 września.

Ugoda.

Fremdenblatt ogłasza następujący komunikat: Wyczerpujące informacje w sprawie *unctim* ugody ze sprawą bankową i kwoty podane przez jedno z pism wiedeńskich dobrze obznajomych z intencjami rządu węgierskiego, wywołują niezawodnie we wszystkich politycznych kołach Austrii jak najwyższe zdumienie.

Wedle tych informacji, rząd węgierski nie tylko nie myślał nigdy o związku pomiędzy bliską sfinalizowaną ugodą, a załatwieniem sprawy bankowej i kwoty, lecz przeciwnie uważa nawet za rzecz niedopuszczalną pisanie się na takim *unctim*. Można śmiało pominąć wyliczenie trudności wymienionych w owej informacji; są one czysto formalnej natury i merytorycznego znaczenia mieć nie mogą. Wynowniejszą też od nich okazuje się wyrażona obawa, że w razie ugięcia się Rządu austriackiego przy tem, aby ofie tak doniosłe sprawy załatwiono równocześnie, musiano by skutkiem nowych pretensyj węgierskich na nowo od początku rozpoczynać długą i żmudną pracę bilansowania ugody.

Jeżeli by, — pisze *Fremdenblatt* — to przedstawienie rzeczy było istotnie zgodne z intencjami rządu węgierskiego, to musimy przestrzedz, że przeciwko niej staną całkiem jasne i stanowcze wymagania Rządu austriackiego. Wedle austriackiego pojmowania ugoda bez równoczesnego załatwienia sprawy bankowej i kwoty byłaby niemożliwa — przynajmniej ugoda, wedle postanowień której

miałoby dochody cłowe użyte być na pokrycie wspólnych wydatków. Wszystkie stronnictwa zgadzają się na to, żaden więc Rząd nie może porzucić tego stanowiska, żaden parlament austriacki nie da swego przyzwolenia na ugodę, która pominięłaby ten kardynalny warunek.

Niezależnie od przytoczonego komunikatu rozpatruje jeszcze sprawę organ wiedeński w osobnym obszernym artykule, wykazując, że Rząd austriacki właściwie nie „żąda” wspomnianego *unctim*, a rząd węgierski tego *unctim* nie odrzuca. Idzie tu bowiem o związek wewnętrzny, którego nie można ani chcieć, ani zwalczać, można go tylko rozumieć, lub nie rozumieć. Kto przed słońcem zamyka oczy, nie zaprzecza tem samem jego istnienia, a gdyby nawet zaprzeczał, słońce nie zgaśnie. Jeżeli by prawdą było miało, że rząd węgierski nie chce rokowaniami objąć sprawy kwoty, nie byłoby to „odrzucaeniem *unctim*”, lecz świadczyłoby o dążeniu, by Austria pozostawiła dotychczasowy stosunek kwoty bez zmiany — oczywiście na swoją niekorzyść.

Z Warszawy.

(Akeya przeciwko Macierzy szkolnej. — Przy- musowy wyjazd ks. Gralewskiego zagranicę. — Kandydaci na posłów do Dumy).

Warszawski korespondent *Czasu* dowiadyje się, że przed kilku dniami generał-gubernator warszawski rozesłał do wszystkich gubernatorów w Królestwie Polskiem okólnik, w którym domaga się przesłania sobie szczegółowych raportów z działalności Polskiej Macierzy szkolnej w odn. szych guberniach. Okólnik zaznacza, że podług wiadomości, otrzymanych przez generał-gubernatora, — działalność Macierzy w wielu wypadkach sprzeciwia się prawu, albo omija obowiązku

76)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

VII.

(Ciąg dalszy).

I rzeczywiście Tuśka starała się być tą dawną Tuśką, złoćącą się kaskiem włosów na werandzie w Płazowej chałupie. Odkryła zupełnie kark i starannie ufrizowała drobne włoski, wijące się po nim. I zdawało się jej, że jest rzeczywiście tą samą...

Tem kiciątkiem...

Które to płakać nie miało.

A tułilo się w sieni, płacząc z zazdrości, do piersi aktora.

Lub, gdy srebro księżycy...

Tuśka silnie zatrzasnęła maszynkę do przypiekania włosów i zajęła się tualietą rąk. Od kilku dni śpi znów namaszczona gliceryną. Zaczyna być męczennicą kultu własnego ciała. Staje znów do walki. Nie chce być pokonaną. Zawiesiła lustro na oknie. Bada pilnie twarz, każdą zmarszczkę.

— Dam sobie radę! — myśli.

Zaczyna czytać ogłoszenia kremów i pudrów. Ona, dawna tryumfatorka różowa i biała. Odkryła żółte lekkie plamy w kątach oczu.

— Zniszczę je! — myśli z zaciętością. Niedziela zapowiada się dobrze. Wszyscy są w dobrych humorach i podnieceniu. Pita byłaby bardzo wesoła, gdyby miała pewność, że matka zapewniła Tarnawicę, aby spędził z nimi popołudnie niedzielne. Tymczasem już przy porannej herbacie w altanie ułuda jej się rozwiewa.

— Czy Tarnawicz dziś przyjdzie? — pyta Żebrowski.

— Nie, — odpowiada Tuśka.

Wykombinowała, że będzie Władka, więc dosyć jest dywersji i może zamienić z Porzykiem kilka słów doskonale na uboczu. Ten brzydki i nie dość czysto odziany korpetyr nie upiększa stołu. Dosć już Edka, z którym musiała dziś staczać walkę, aby się ubrać i umyć odpowiednio.

— Cóż to? szach perski? zjedzie z Teheranu do Mokotowa — zapytał Edek drwiąco. Uczuł się nawet obrażony za Tarnawicę i pochłonięwszy śniadanie odszedł w głąb sadu. Rzucił się na trawę, na brzoza, zadął nogi w górę i rwał garściami macierzankę, rosnącą dokoła. Zdaleka były dzwony kościelne. Od żyta płynął chlebny, upajający zapach. W ślad za bratem poszła Pita. I ona była zmartwiona. Tarnawicz wgrzyzał się w jej duszę. Zdawało się jej, że to jedynie współczucie nią kieruje. On tam biedny, w dusznej Warszawie przepędza smutną niedzielę.

Stała obok Edka i milczała długą chwilę. Buzia jej ułożyła się w podkówkę.

— Możemyś oboje poprosili mamę — zaczęła.

— O co?

— O Tarnawicę. Pojechałbyś jeszcze do miasta po niego.

— Obejdzie się! — burknął Edek — za wiele honoru. Tarnawicz waszej łaski nie potrzebuje. Gdyby z niego była zielona mała, albo jaki komedyant, to zapraszałoby się go na kłęczkach... Tfu! wstydz się!

— Edku! co ty? przecież mnie tak samo przykro, że mamcia Tarnawicę nie prosi.

— Łezesz!

— !!!

— Tak. Wszystkieście kobiety jednakie. Tylko to, co się świeci. A Tarnawicz więcej wart, niż wszyscy ludzie na świecie... słyszysz?...

Bił nogami w ziemię wściekły i zdenerwowany. W gruncie rzeczy nie miał dla Tarnawicę tak wiele sentymentu, ale rad był, że może wynurzyć wreszcie swą złość chłopięcą, która go w tych latach niepewnych, przełomowych literalnie dławiała.

— Mówię ci... więcej wart — podjął znów, nie patrząc na siostrę — mówię ci... on utrzymuje dom razem z siostrami, które są ludzkie, rozumiesz, *ludzkie*, a nie takie czułe, jak ty!... On ma taką matkę, że no... pije... a ojea, to nigdy nie widzą, bo gdzieś w Rosyji na posadzie. A matka, to jak zaczęła pić, to idzie z domu i przepada. A on wtedy za nią, Bóg wie gdzie. Nieraz w zimie, to powiedział tylko do Mundka: „Uciekła” i idzie w mróz bez szynela jej szukać. A ona i bije go i siniaczy, a on nie... prosi... i przyprowadzi... Ona taka prosta... Ojciec jego się tam gdzieś z chłopką ożenił...

Pita słucha i na myśl jej przychodzi zimowa noc, gdy to siedziała na Wawieckiej w saloniku i myślała w ciszy, dokąd poszedł Tarnawicz, kogo on może szukać w tę zawieszoną śnieżną, okrytą szynalem Mundka?

Szedł śladem swej matki, szedł szukać matki, która uciekła nieprzytomna i straszna w tłum ludzki.

Zmęczony, spracowany, głodny, zmarznięty idzie na oślep, zagląda do nor, do szynków, do jam; przepatrzuje twarze pijacek, nie znajdując, idzie dalej...

Z otwartych drzwi szynków bucha para, wrzask, kłótnie, odgłos muzyki...

W ślad leci za nim, a na niego miecie śnieg, kręcący się milionami białych cieni dokoła słabo płonących latarni.

Idzie ten syn śladem matki.

W noc, w zimno, w ciemność, w rozpacz i przepaść duszy i ciała.

To pamięta teraz i widzi Pita.

Lecz zarazem przypomina jej się głos

lekcje Tarnawicę, gdy kilka dni temu mówiła do niego:

— Chcę pomówić z panem o matce i siostrze pana...

A on odpowiedział jej:

— Ach, to drobnostki!...

Z chlebną wonią żyta, z ostrym zapachem macierzanki, z poszumem liści, świergotem ptasząt płyną odgłosy dzwonów mokołowskiego kościoła. Zdaleka, poza żytem widać śpiącą kościół. Jakąś dziewczyna ma fioletową, silną w barwie suknię, jakąś kobieta zarzuca jaskrawy szal na ramiona. Płyną tak nad złotymi falami i nikną poza pięknym drzewem.

— To drobnostki!... powiedział — myśli Pita — a przecież jaką wagę musi przywiązywać do tych spraw, gdy tak po nocy, w zawieję biegnie, szuka, roztrąca. Węce co? jeżeli drobnostka, dlaczego to robi? co mu każe?...

Z harmonią dzwonów, opływających przepych szumiących traw, zbóż i drzew, drgających czarownie w brylantowym Pięknym niedzielnej ranka, delikatnie zwiewnie, przesuwają się jakieś widmo białe, wyniosłe, ozłoczone promienistą poświatą ścielącą mu się u stóp.

I widmo to jest Miłością, jest tą wielką, cudowną siłą, łączącą świat cały, bijącą tryumfem w ekstazach mistyków i w sercach małuczkich...

To białe, bosc widmo Essenisty, wyniosłe i czyste.

Lecz gdy dzień miał się ku schyłkowi, dobry humor mieszkańców małego domku opuszcza ich zaczął.

Nie przyjechał Porzycki, nie przyjechała Władka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jące przepisy prawne. Odpowiedzi na okólnik mają być nadane najpóźniej do dnia 9 b. m. Żdaje się z tego wynikać, że władze tu-tejsze, inspirowane, jak wieść niesie w tym wypadku z Petersburga, są źle uprzedzone przeciwko Macierzy szkolnej. Z góry bowiem przewidzieć można, jak wypadną raporty zwłaszcza niektórych gubernatorów, tem bardziej, że już w samym okólniku otrzymali odpowiednią wskazówkę. Zaznaczyć jednak należy, iż akcja przeciwko Macierzy nie wychodzi z kancelarii generał-gubernatora, lecz z warszawskiego okręgu naukowego.

*

W pewnym związku ze sprawą Macierzy zdaje się także pozostawać świeże skazanie b. posła do Dumy państwowej, Jana Gralewskiego, na niezwłoczny wyjazd zagranicę. Pierwotnie skazano go na zesłanie do Permu, wyrok ten jednak gen.-gubernator zmienił na nakaz wyjeżdżania zagranicę. Ks. Gralewski, powaga na polu szkolnictwa, należał do najczynniejszych członków Macierzy szkolnej.

*

Narady przedstawicieli stronnictw, należących do koncentracji narodowej, w sprawie ułożenia listy kandydatów na posłów do Dumy państwowej, rozpoczyna się z końcem bieżącego tygodnia. Sama koncentracja trwa w dalszym ciągu bez zmiany, zawarto ją bowiem swojego czasu na okres czasu pięcioletni i żadne z tych stronnictw, wchodzących w jej skład, nie myśli, przynajmniej na razie, z niej wystąpić. O ile dotąd wiadomo, narodowa demokracja proponuje na kandydatów: z Warszawy p. Romana Dmowskiego, z gubernii warszawskiej p. Stanisława Grabskiego, z gub. lubelskiej włościanina Nako-niecznego, z gub. łomżyńskiej p. Harusiewicza, z gub. kaliskiej p. Parezewskiego.

Sprawa biskupa wileńskiego.

Przed kilkunastu dniami ogłoszono — jak wiadomo — że biskupa wileńskiego ks. Roppa powołał nagle rząd do Petersburga. W społeczeństwie litewskim, na wspomnienie, jak zakończyły się podobne powołania dawniejszych biskupów, Hryniewieckiego i Zwierowicza, fakt ten wywołał zaniepokojenie o los biskupa i dyecezyi, zaniepokojenie, które udzieliło się oczywiście innym dzielnicom polskim. Wkrótce rozeszły się wieści, że ks. biskup istotnie narażony był w Petersburgu na dotkliwe zarzuty rządu, że jednak ten ostatni nie zdecydował się tym razem na zamach na stanowisko biskupa — a tylko postanowił zaproponować Stolicy św. przeniesienie ks. biskupa na inny tron dyecezalny. Sprawę tę, znaną dotychczas tylko ogólnikowo i niedokładnie, wyjaśnia korespondent *Czasu*, opierając się na najpewniejszych źródłach informacyjnych w następującej sposób:

Kategorycznie zapewniają, że p. Stoły-

pin jest w tej sprawie tylko biernym wykonawcą wskazówek i poleceń otrzymanych „z góry“.

Zniewolony zawezwać ks. biskupa na rozmowę niemal decydującą o jego losach, zagaił ją p. Stołypin, szczerze wyznając, że rozmowa to dlań „ciężka“ ze względu na przyjaźń i szacunek głęboki, który żywi dla ks. Roppa.

Nie p. Stołyпина gniew lub niechęć ściągnął na siebie ks. biskup wileński, lecz gniew i niechęć faktycznie dziś rządzącego w Rosyi — Związku narodu rosyjskiego, który za-władnął dziś dworem (cesarz Mikołaj, jak twierdzą, nosi na piersiach znaczek partyjny Związku) i wywiera wpływ na najżywniejsze sprawy w imperyum, do dziś dnia nie konstytucyjnym. Jednem z takich posunięć Związku na zachowawczych spraw specyficznie narodo-wo-wyznaniowych było „zmonitowanie“ ks. biskupa wileńskiego i zaproponowanie mu, aby dobrowolnie ustąpił z dyecezyi swojej.

Rozmowa między p. Stołypinem a ks. biskupem Roppem odbyła się w pałacu Zimowym dnia 9 (22) sierpnia.

Przypadkowemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać — pisze korespondent — zapoznanie się z tą rozmową niemal do szczegółów wyrażeni i odcieni użytych ze stron obu.

P. Stołypin powtarzał kolejno z precyzją gramofonu, zarzuty stawiane ks. biskupowi wileńskiemu od pewnego czasu przez organa Związku.

Oto szereg owych zarzutów:

1. Zorganizowanie stronnictwa konstytucyjno-katolickiego.

— Utworzenie tego rodzaju stronnictwa — odrzekł ks. biskup — było wprost koniecznością, aby zaszachować niem prądy socjalistyczne, rozwielniające się w kraju w sposób zatrważający.

2. Ks. biskup nie uznaje decyzji senatu, co do posłowania w Dumie księży, jako „bę-dących na służbie państwowej“.

— Nie buntowałem się przeciwko zna-nej decyzji senatu — odparł ks. biskup — ale też i nie mam obowiązku uznawać jej za słuszną. My, kapłani, nie jesteśmy urzędnikami państwa lub rządu, a Kościół od prawa, które senat zaprzecza, nie odstąpi nigdy.

3. Polonizowanie Litwinów, „prześladowanie“ księży Litwinów, przenoszenie ich do parafii białoruskich a osadzanie w ich miej-sce, w parafiach litewskich, księży Polaków. Formułując ten zarzut, p. Stołypin złożył przed ks. biskupem listę owych niesłusznie przeniesionych księży, dostarczoną mu przez sfery administracyjne wileńskie.

Ks. biskup uznał tę listę za zupełnie fałszywą. Oto n. p. widzę na niej — rzekł — nazwisko proboszcza, którego przeniosłem z parafii liczącej 1800 Litwinów, do parafii... całkowicie litewskiej, bo liczącej 10.000 samych Litwinów! Znany zresztą jest fakt, że w dyecezyi wileńskiej zaledwie jedna piąta wszystkich parafii jest litewską, a z tej znowuż jednej piątej części zaledwie jedna trze-

cia ma za parafian samych Litwinów bez żadnej przymieszki. Rzecz osobliwa! — dodał ks. biskup. — Polacy narodowej zowią mnie litwinianem dlatego, że zastawszy w niektó-rych parafiach z ludnością mieszaną księży, nie władających wcale językiem litewskim, dałem tym parafiom księży władających ję-zykiem litewskim. A chybaż nie z „nienawiści“ do wszystkiego, co litewskie, zdecydowałem się przemówić po litewsku w pewnym kościele wiejskim, wywołując głośnie protesty zgromadzonych parafian, dbałych, aby moje odezwanie się nie usankcjonowało używania w tej parafii języka zgoła dla ludności nie-potrzebnego!

4. Ks. biskup pozwolił sobie wyrazić się w oficjalnej korespondencji, że z sum, będących w rozporządzeniu Kolegium, asygno-wane są pensye wysokim dygnitarzom biu-rokracji. P. Stołypin przyznał sam, że kapi-tały te zostały ostatnimi czasy „oswobo-dzone od tych ciężarów“.

Ks. biskup wyjaśnił, że po skasowaniu ogromnej liczby parafii i zagarnięciu wielkich kapitałów i posiadłości kościelnych, rząd mógłby choćby tylko powiększyć pensye wypłacone proboszczom i dziekanom. „Mogłem tego wszystkiego nie pisać, zgoda — zakończył wyjaśnienie swoje ks. biskup — ale fakt pozostanie faktem i nie rozminalem się z prawdą ani na jotę.“

5. W liście swoim pasterskim wyraził się ks. biskup o szkołach elementarnych w dyecezyi wileńskiej, że szkoły to „obee“, prowadzone przez nauczycieli „obeej wiary“, że biskup nie zabrania dzieciom uczęszczać do szkół takich, ale radzi czekać „spokojnie“ aż te prześlada dowania ustną i prosić Boga, aby dał krajowi szkoły „własne“ (t. j. litewskie, białoruskie, i katolickie).

— Cesarz — rzekł p. Stołypin — u-znał się oświadczyć dotkniętym temi słowami listu pasterskiego. Cesarz nie chce nikogo prześladować!

Ks. biskup oświadczył, że nie wątpi w dobre zamiary najbliższego otoczenia ca-ra, ale zapewnia, że inkryminowany list pasterski wywarł wrażenie najabsolutniej uspokajające, nie zaś wzburzające.

6. Ks. biskup pozwala, by podczas obja-zdów dyecezyi towarzyszyli mu t. zw. „banderye“ konnych włościan i szlachty oko-licznej.

Ks. biskup odrzekł, iż zabronił banderyom towarzyszyć procesjom, a sam chętnie wyrzekłby się tego rodzaju eskorty, zwłaszcza, że i bez niej... kurz po drogach nie-miłosierny. Zresztą — w kwestyi banderyj korespondował z generał-gubernatorem, który nie miał banderyom do zarzucenia.

7. Ks. biskup czując, iż nie jest rdzen-nym Polakiem, zaskarbia sobie sympatyje lu-dności polskiej rozmaitymi objawami nie-przejednanego nacjonalizmu.

Odrzekł na to ks. biskup, że wręcz przeciwnie: Polacy wypominali mu nieraz bardzo ostro brak „uczuci narodowych“, a dopiero w ostatnich czasach zwróciły się ku

niemu sympatyje nawet najzagorzalszych nacjonalistów polskich... z chwilą, gdy rząd zaczął go szykanować i prześladować.

— Jaką przeto odpowiedź mam dać cesarzowi? — spytał wreszcie p. Stołypin.

— Konferowanie mi innej dyecezyi nie zależy odemnie — odrzekł ks. biskup. — Mogę tylko czekać na rozkaz z Rzymu. Jeśli Stolica Apostolska każe mi ustąpić z Wilna, wówczas ustąpię.

— A oto jednak otrzymaliśmy pod tym względem wyraźną odpowiedź z Rzymu, że W. Eksc. może sam dobrowolnie zrzec się dyecezyi wileńskiej!

(Oczywiście w sprawie przeniesienia ks. biskupa Roppa z Wilna do innej dyecezyi toczyły się rokowania między p. Stołypinem i kardynałem Merry del Valem — ale ks. biskup nie o tem nie wiedział).

— Chcę wierzyć, że tak jest — odrzekł ks. biskup. — Dodam jednak, że sumienie nie pozwala mi przyjąć dyecezyi w Królestwie Polskiem, gdzie nigdy nie będą mnie uważali za Polaka „prawdziwego“. Zarzutów mnie stawianych Rzym oczywiście nie potwierdzi, ale jeżeli taka wola będzie Rzymu, mogę zrzec się dyecezyi wileńskiej, nie sięgając po żadną inną stolicę biskupią.

— A czy W. Ekscel. przyjąłby jaką dyecezyę w głębi Rosyi?

— I owszem. Niech będzie utworzona jaka nowa dyecezya w głębi Rosyi, a chętnie tam pojadę.

— A czy W. Ekscelencya zgodziłby się wrócić do dawnej swojej dyecezyi, do Saratowa?

— W zasadzie niebym nie miał prze-ciwko temu, nie sądzę jednak, aby w wido-kach pańskich leżało usunięcie z tamtąd biskupa Kesslera.

— Zupełnie słusznie. Pozostaje mi prze-to powtórzyć raz jeszcze: Cesarz uważa dal-szy pobyt W. Ekscel. w dyecezyi wileńskiej za niemożliwy, ale tuszy, że W. Ekscel. dla uniknięcia wszelkich manifestacji, dobrowolnie zgodzi się na przyjęcie innej dyecezyi, np. dyecezyi kieleckiej lub plockiej, która nieba-wem zawiąkuje. Pytam przeto: jaką mam na tę propozycję dać odpowiedź cesarzowi?

— Odpowiedziałem na czynione mi za-rzuty — odrzekł ks. biskup — w rozmowie dotknęliśmy niejednego szczegółu; ponad to nie więcej nie mam do powiedzenia.

Na tem skończyła się rozmowa.

KRONIKA.

Lwów, 9 września.

— Kalendarz.

Wtorek (10 września):

Mikołaja. — Władysława. — Mojseja.

Wschód słońca o godzinie 4:54 rano, zachód słońca o godzinie 5:50 po południu.

19)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

M A T K A.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

I Kamilla dodała na pół z gniewem, na pół ze śmiechem, zwracając się do młodej dziewczyny:

— A tobie odwzajemnie się również! Jeżeli napisałaś do Laury, mogłaś mnie także powiedzieć. Jesteśmy przecież tak samo twoje krewne.

Przy słowach Kamilli, oczy Maffea, nagle bardzo surowe, zwróciły się na Angelikę. Pod tą milcząca wymówką pełną wyrzutów, młoda dziewczyna drżała nie nie mówiąc: z rękami skrzyżowanymi, ze spuszczonej powiekami, podobna była do istoty, która przyznaje się do winy i tak jest o niej przekonana, że nie śmie nawet głosu podnieść na swoją obronę.

Pani Spadaro wtedy się wnieśliła:

— Nie gniewaj się na Angelikę. Ja sama jestem odpowiedzialna za tajemnicę, którą ukrywała. Ja sama zaprowadziłam ją do Bachkoffa, ja ją namówiłam, aby przyjęła propozycję...

I dodała zwracając się do syna:

— Złe zrobiłam nie mówiąc ci o tem, ale czekałam na odpowiedź Laury. Wiedząc, że wszyscy będziecie przeciwni temu projektowi, chciałam wydać jedną tylko bitwę... Kamilla szczerze się rozsmiała.

— Przeciwni? Przeciwni? To za-le. Pewnie, że nie jest to bardzo pochlebna mieć kuzynkę na scenie, ale Paderno cpo-

wiada, że można tam uczciwie zarobić majątek. Jakiem prawem pozbawilibyśmy Angelikę takiego losu?

Przystąpiła do młodej dziewczyny i ca-lując ją w oba policzki, zawołała:

— Musisz nie posiadać się z radości! Pomyśl sobie! Paryż, oklaski, stroje... Zaprosisz nas na swoje benefi? No, powiedz, że jesteś szczęśliwa!

— Ależ tak! — bąknęła Angelika.

— Co znaczy ten ton męczennicy wie-dzianej na ofiarę? Nie zmuszono ciebie prze-cięć, przypuszczam. Co wpłynęło na twoją decyzję?

— Przeznaczenie — szepnęła młoda dziewczyna nie podnosząc oczu.

Maffeo nie odrzekł ani słowa na to, co mówiła matka i Kamilla. Nie patrzył nawet na Angelikę; z oziębłą twarzą, z zaciśnię-tymi ustami, wydawał się zupełnie obcy wszy-stkiemu, co się działo w około niego. Zapa-lił papierosa i rozłożył dziennik przed sobą.

Nigdy jeszcze pani Spadaro nie czuła się tak zakłopotana i nieswoja, jak w tej chwili. Pojmowała, że w oczach syna, postę-powanie jej mogło się wydawać dwuznaczne. Chociaż powody jej milczenia były aż nadto uczciwe, ciche kłamstwo istniało jednakże i przez chwilę miała pewne wątpliwości co do rozsądku swojej inicjatywy. Czy jej przesunęły się z Maffea na Angelikę: niepewna w swoim sumieniu, odczuwała z rozpaczą bolesne wzruszenie młodej dziewczyny i peł-ne irytacji milczenie syna.

Młoda dziewczyna była podobną do istoty, którą fatalność przygniata, a młody człowiek ukrywał swoje wzruszenie pod roz-łożoną przed nim gazetą. Ale Caterina wi-działa, że dziennik drżał mu w ręku: gniew, w połączeniu z obawą miotał jej synem, a ona sama była przedmiotem tego gniewu. Wzruszył w jej prawości.

Pani Spadaro odetchnęła głęboko; nad-to ją to bolało. Potem, pomyślała sobie, że pokutuje za inne kłamstwa, w przeszłości

popelnione. Ta myśl wróciła jej pogodę umy-słu, równowagę: uczuła się dość silną do zapanowania nad sytuacją.

Kamilla — rzekła — ma zupełną słusność, prawdę powiedziała: nie mamy prawa zabraniać Angelice korzystania z ta-lentu, jaki posiada. Wiem, że Laura ma uprzedzenie do teatru, Maffeo także; ja mam inne przekonania i dlatego nie opuściłam sposobności rozmówienia się z Bachkoffem. Znacnie wynik tej rozmowy. Muszę jednak dodać, że osoba najbardziej interesowana okazała się najmniej zachwyconą. Aby nie rozgniewać Laury, nie rozłączać się z Mari-nellą, byłaby gotowa wyrzec się tej świetnej przyszłości.

Gazeta wypadła z rąk Maffea; na twa-rzy jego, z której wszelki gniew pierchnął od razu, promieniał wyraz głębokiej wdzięczności. Jasność nagle zrobiła się w umyśle Cateriny. To, czemu chciała przeszkodzić istniało, nie podobne do wątłej rośliny w sa-mym zarodku, ale do drzewa w pełnym roz-kwicie! Interwencja jej przyszła za późno; miłość Angeliki dopełniła swego dzieła. Kto wie zresztą, które z nich dwojga pierwsze kochać zaczęło? Mężna dusza pani Spadaro pogryzła się w rozpaczliwym zwątpieniu. Zmuszona okolicznościami, poczęła działać z wyrachowaniem, z ostrożną przezornością i do jakich doszła rezultatów?

Wydawało jej się nagle, że nie jest już panią siebie, że tworzy cząstkę długiego łańcucha istot, od których oddzielić się nie może, a które pociągały ją fatalnie w błę-dne koło swoich namiętności, win i kłamstw.

XI.

Stojąc przed otwartym kufrem, Ange-lika Svernigo wrzucała gorączkowo do niego bieliznę, obuwie i inne drobiazgi.

Laura, wróciwszy temu cztery dni do domu, dąsała się przez trzy dni z rządu, czwartego wreszcie, zaczęła wyrzucać z sie-

bie żale i skargi na teściową, mieszącą się w to, co do niej nie należy, na Maffea, który nie umiał zapobiedz złemu i oprzeć się, na Angelikę, która, niewdzięczna, opuszczała uczciwy dom, gdzie ją przygarnięto, aby wstępować na deski teatralne i zrobić z siebie komedyantkę...

Angelika zniosła ten napad w milcze-niu, ze spuszczonej powiekami; od czasu do czasu podnosiła oczy na Laurę, na to spokojne zwykle oblicze, obecnie gniewem zmienione.

— Wszystko to jest spiskiem przeciw mnie, ułożonym przez moją teściową, za zgodą Maffea — mówiła Laura.

— Maffea! Ależ on o niczem nie wie-dział. Był zadziwiony więcej od ciebie, gdy Kamilla przyniosła tę wiadomość...

— Udawanie! Czyste udawanie!

I dodała, chcąc dotknąć młodą dzie-wczynę:

— Dawno już życzył sobie, abyś nas opuściła!

— Życzył sobie, abym was opuściła? A ty mi tego nie powiedziałaś? Zmuszałaś mnie do pozostania tutaj... wbrew jego woli!

Taka bolesna wymówka brzmiała w głosie Angeliki, że Laura zawstydydziła się swojej brutalności.

— Złe się wyraziłam. Maffeo nie nie ma przeciwko tobie, tylko znajduje, że w naszym położeniu majątkowym...

— Czyż tak wiele was kosztowała?

Laura mocno się zaczerwieniła. Sama wiedziała, jak niewiele honoraria Ange-liki zaciężyły na jej budżecie.

— A ktoż o tem mówi! — zawołała.

Mężczyźni zawsze myślą, że mają słusność; chciałyby, abym się więcej zajmowała Mari-nellą i dlatego...

— Znajdował, że jestem zbyteczną

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Za spokoj dny** s. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety odbyły się dziś o godzinie 9 przed południem w tutejszych kościołach parafialnych uroczyste nabożeństwa żałobne, w których wzięła udział młodzież szkolna, zwolniona na dziś od nauki.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Najj. Pan zezwolił na uwolnienie generał-majora Horetzky'ego z komendy technicznej Akademii wojskowej, ze względu na stan jego zdrowia.

— **Cesarskie manewry** w okolicy Celowca zakończyły się d. 7 b. m. o godzinie 7 minut 15 rano.

Najj. Pan wyraził Najd. Areyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, szefowi sztabu generalnego Conradowi, oraz komendantom 3 i 14 korpusu najgorętsze podziękowanie i uznanie.

W południe po rewii wojsk odeszła Najj. Pan oważyjnie żegnany z pola ćwiczeń, a o godzinie 2 po południu wyruszył pociągiem Dworskim do Wallsee.

Podezas manewrów w okolicy Celowca d. 6 b. m. wydarzył się następujący wypadek: W polu raniiony został strażem rezerwista 9 kompanii 3 pułku cesarskich strzelców tyrolskich. Żołnierza tego natychmiast opatrzyli i odwieziono do szpitala wojskowego w Celowcu. Stan rannego nie budzi obaw. Ma on naruszone tylko mięśnie. Zarządzone natychmiast śledztwo wykaze powód tego wypadku.

— **Komitet budowy kościoła św. Elżbiety** we Lwowie uprasza uprzejmie wszystkie te osoby, w których rękach znajdują się losy, aby zechciały łaskawie zająć się szybką rozsprzedażą tychże i najdalej do dnia 20 b. m. nadesłać gotówkę czekiem, jakoteż zwrócić niesprzedane losy, gdyż ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie w dniach 27 i 28 b. m. Zarazem nieodwołalnie w dniach 27 i 28 b. m. Zarazem zwraca się uwagę publiczności, że trzy główne wygrane na powyższe losy znajdują się w sklepach pp.: Dąbrowskiego, jubilera, przy ulicy Heimańskiej, w składzie porcelany Kazimierza Lewickiego i w „Spółce stolarzy lwowskich“ przy placu Bernardyńskim.

— **Konkurs na stypendium.** Magistrat m. Lwowa ogłasza, że w roku szkolnym 1907/8 będą do rozdania stypendia z fundacji miejskiej dla sierót chłopców i dziewcząt po 144 kor. rocznie. Stypendia te otrzymać mogą dzieci zdolne i obowiązane do uczęszczania do szkół ludowych, liczące nie mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12, religii chrześcijańskiej, ślubnego pochodzenia, przynależne do gminy m. Lwowa, ubogie, sieroty po obojgu rodzicach lub przynajmniej po ojcu. Stypendium służy sierocie do czasu ukończenia szkoły ludowej względnie do 12 roku życia, jednak może być chłopcu przedłużone na 2 lata względnie do 14 roku życia w razie umieszczenia go u rekodzielnika, który zobowiązałby się posyłać chłopca po ukończeniu nauk w szkole ludowej do szkoły przemysłowej.

Dziewczęta, uczęszczające do szkoły wydziałowej, mogą uzyskać również przedłużenie stypendium na 2 lata, względnie do ukończenia 14 roku życia.

Odnosne podanie, zaopatrzone w należyte dowody, a to: 1. metrykę chrztu dziecka, 2. świadectwo śmierci rodziców względnie ojca, 3. poświadczenie ubóstwa przez właściwy komisariat miejski i urząd parafialny, 4. potwierdzenie przynależności do gminy m. Lwowa, 5. przez miejski urząd konskrypcyjny, tudzież 5. potwierdzenie przez Dyrekcję szkoły, że są na rok szkolny 1907/8 do szkoły zapisane i rzeczywście do szkoły uczęszczają ewentualnie 6. świadectwo szkolne z ostatniego roku szkolnego, należy wnieść do magistratu najdalej do końca października 1907.

— **Dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej** złożyli goście kapielowi polscy w Maryenbadzie na listę p. M. Paszkudzkiego, delegata lwowskiego komitetu „Macierzy“, na ogólnym zebraniu czwartkowym maryenbadzkiej „Łączni polskiej“, kwotę 207 K.

— **Zjazd delegatów polskich** Towarzystw gimnastycznych sokolich w Austrii odbędzie się dnia 6 października 1907 o godz. 10 przed południem we Lwowie, w sali „Sokoła Macierzy“.

— **Zjazd leśniczych i pomocników lasowych.** W sali Towarzystwa pedagogicznego toczyły się wczoraj obrady Zjazdu leśniczych i pomocników lasowych, zatrudnionych w lasach państwowych, w sprawie poproszenia ich bytu materialnego i socjalnego. Po dłuższej na ten temat dyskusji, uchwalono ostatecznie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 8 września 1907 r. we Lwowie leśniczowie i pomocnicy lasowi uchwalają:

„Wnieść petycję na ręce JE. P. Namieśnika, jakoteż na ręce rady Dworu p. Hirscha do Ministerstwa rolnictwa w celu uzyskania dla leśniczych państwowych rangi urzędników, jakoteż podniesienia pomocników lasowych do praktykantów lasowych i odpowiedniego dotowania ich poborami, jakie mają praktykanci przy urzędach podatkowych, a wreszcie uzyskania 35 lat służby.

„Wysłać w razie potrzeby, po poprzednim porozumieniu się z leśniczymi innych krajów koronnych, deputację do Wiednia w celu szczegółowego przedstawienia i poparcia

petycyi u Władz centralnych i w Radzie państwa“.

Sprawę założenia Towarzystwa samopomocy leśniczych przekazał Zjazd wybranej w tym celu komisji.

— **Opiekunowie ubogich.** Onegdaj wieczorem odbyło się w wielkiej sali ratuszowej ogólne zebranie „opiekunów ubogich“, celem porozumienia się co do dalszej akcyi tej instytucji i zużytkowania doświadczeń z pięćmiesięcznej jej działalności. W zebraniu wzięło udział 65 opiekunów, tudzież członkowie Rady miejskiej dr. Wasung i Markiewicz i szef departamentu dobroczynności magistratu, radca Aleksander Ostrowski.

W dyskusji omawiano obszernie wyniki dotychczasowej działalności i braki spostrzeżone w akcyi. Cenne uwagi co do należytego traktowania ubóstwa przez moralne oddziaływanie, dostarczenie pracy, przeciwdziałanie nałogowemu żebractwu i t. d., rzucił r. dr. Wasung. Ciekawe cyfry wyników dotychczasowych przedstawił radca Ostrowski. Mianowicie udzielono w I. komisji 486 wsparć, w II. — 342, w III. — 737, w IV. — 632, w V. — 410

Ogółem 2608 ubogich zostało zaopatrzonych według wsparć taryfowych, a 410 otrzymało doraźne wsparcie. Ogólna kwota, wydana na wsparcia, wynosiła 20.131 K. 70 h. W przeważnej części zaopatrzeni są nieprzynależni do Lwowa.

Uchwalono oprócz wsparć w pieniądzu, udzielać kwitków na żywność i opał, podnieść potrzebę uzyskania dla opiekunów ubogich bezpłatnych lub zniżonych stałych biletów jazdy tramwajem. Ze względu na ważność spraw, jakie na tem posiedzeniu nie mogły być z powodu spóźnionej pory załatwione, odroczono posiedzenie do następnego piątku, t. j. 13 b. m.

— **Katastrofa kolejowa pod Bukaczowcami.** Dyrekcja kolei państwowej we Lwowie przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Uwagi prasy lwowskiej odnosnie do tragicznego wypadku kolejowego pod Bukaczowcami z dnia 4 b. m. zmuszają c. k. Dyrekcję kolei państwowych we Lwowie, o ile zarzuty tyczące się tej Dyrekcji i jej podwładnych organów, do następującego wyjaśnienia: Nie wchodząc w powody, które uniemożliwiły c. k. Dyrekcji kolei w Stanisławowie natychmiastowe rozpoznanie rozmiarów i skutków katastrofy kolejowej pod Bukaczowcami dnia 4 b. m. i rychłe telegraficzne powiadomienie Dyrekcji lwowskiej, względnie prasy lwowskiej o szczegółach tego tragicznego zdarzenia, stwierdzić musi c. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie, że do popołudnia dnia 5 b. m. nie była w posiadaniu urzędowej autentycznej wiadomości, która umożliwiłaby poinformowanie publiczności lwowskiej o rozmiarach i szczegółach wypadku.

Z powodu bezustannego zajęcia linii telegraficznej na przestrzeni Lwów-Stanisławów, względnie Lwów-Chodorów-Bukaczowce, wszelkie telegraficzne porozumienie się stacyi lwowskiej ze stacyami, które mogłyby dać pożądane wyjaśnienia, mimo bezustannych wysiłków tutejszych organów, spełzły na niczem, a urzędnicy stacyi lwowskiej byli tylko w posiadaniu liczących, w części sprzecznych informacji, pochodzących ze źródeł prywatnych.

Władzom kolejowym we Lwowie w sposób aż nadto dosadny zarzucano kłam twierdząc, że tai prawdę, chcąc świadomie publiczność wprowadzić w błąd.

Zatajenie prawdy — pominąwszy, że jest niewykonalne — nie leży w naszym interesie, a tem mniej w interesie Zarządu c. k. kolei państwowych, który aż nadto jest przekonany o znaczeniu i wartości rychłej i dokładnej informacji dla publiczności, zaniepokojonej o los podróży. Skoro więc c. k. Dyrekcja kolei we Lwowie i jej podwładni urzędnicy mimo wszelkich wysiłków, nie mogli tak, jakby tego w interesie publicznym pragnęli, z pożądaną szybkością ogłosić szczegółów katastrofy, to niezawodnie nie inne ku temu były powody, jak tylko istotny brak wszelkich wiadomości, które umożliwiłyby przedstawienie prawdziwego przebiegu nieszczęścia i jego skutków. Padły też ciężkie zarzuty pod adresem c. k. Dyrekcji lwowskiej z powodu „aresztowania“ jednego ze sprawozdawców dziennikarskich na dworcu lwowskim. Dochodzenie w tej mierze przeprowadzone wykazało, że tuż przed nadejściem pociągu z rannymi z Bukaczowce przed południem 5 b. m. na dworcu lwowskim, dyrektor c. k. poczty na tymże dworcu w porozumieniu z naczelnikiem stacyi kolejowej zarządził, żeby ciężko rannych (przywieziono rannych sześć osób, z tych pięciu funkcyjaryuszów pocztowych), o których nie wiadomo, jaki jest stan ich zdrowia, nie wyładowano na stronę peronu osobowego, lecz na stronę przeciwną, na peron służbowy, a potem windami elektrycznymi, które tylko na peronie służbowym się znajdują, spuszczone bez wstrząśnięć na noszach do tunelu i tam oddano opiece lekarskiej. Zarządzenie to miało na celu uniknięcie wstrząśnięć rannych przy znoszeniu ich na noszach schodami prowadzącymi z peronu osobowego do tunelu. Zarządzenie to, mające jedynie na oku troskę o rannych, spotkało się z dosadną a głośnie krytyką niektórych ze sprawozdawców pism miejscowych, którzy ludzkie to zarządzenie powołanych czynników nie wahali się nazwać: „wy-

kradaniem rannych!“ i t. p. Lekarze kolejowi uskarżali się następnie, że sprawozdawcy dziennikarscy utrudniali im spełnienie funkcji i przeszkadzali w opatrywaniu rannych, gdy zaś następnie jedna osoba z licznego grona ludzi, zgromadzonych wówczas na dworcu, zwrócona do jednego z urzędników kolejowych zawałała „to jest kolejowe łajdakię postępowanie!“, urzędnik ruchu polecił żołnierzowi policyjnemu przytrzymać tego pana, celem wylegitymowania się, co też natychmiast nastąpiło, przyczem pokazało się, że ów pan, który się tak uniósł, był sprawozdawcą jednego z miejscowych dzienników. Nakoniec zauważa się, że żołnierz policyjny zadowolony się okazaniem mu legitymacji. Ów pan na tem się jednak nie ograniczył, tylko z własnej woli, wraz z żołnierzem policyjnym udał się do biura komisarza policyi na dworcu, który jednakże znajdował się podówczas na peronie. Urzędującemu na dworcu komisarzowi policyi wręczył żołnierz ową legitymację, przyczem właściciela tej wcale nie było. Komisarz zaś policyi, któremu nie uczyniono doniesienia o powodach odebrania tego dokumentu, udał się do dotyczącego sprawozdawcy i wręczył mu legitymację z powrotem. C. k. Dyrektor kolei państwowych *Rybicki*.

Filia c. k. Biura korespondencyjnego we Lwowie donosi:

Generalny inspektor austr. kolei państw. Karol Pascher, który przybył na miejsce wypadku kolejowego pod Bukaczowcami, zdał P. Ministrowi kolei żelaznych, na podstawie osobistej na miejscu przeprowadzonych dochodzeń, relację, według której tor, ułożony przed sześciu laty z nowych szyn i dębowych progów, znajdował się w stanie zupełnie prawidłowym i bez zarzutu. Generalny inspektor uznał za przyczynę wypadku przekroczenie przepisanej maksymalnej ciężkości pociągu, które spowodowało wykoślenie jednego wozu w środku pociągu, a dalej stwierdził także, że z 536 podróży, funkcyjaryuszów kolejowych i pocztowych, znajdujących się w wykoślejonym pociągu, zginęły dwie osoby na miejscu, trzy osoby są ciężko ranne a sześćdziesiąt osób odniosło mniejsze lub większe obrażenia.

— **Olbrzymia kradzież z włamaniem.** Jak stwierdziły przeprowadzone przez policyę dochodzenia, złodzieje zabrali w sklepie jubilerskim Berty Sassowej rozmaite kosztowności na łączną kwotę przeszło 10.000 K. Między innymi skradli: 1 złoty zegarek męski „Omega“, 18 zegarków męskich srebrnych, 10 starych zegarków oddanych do naprawy, około 500 złotych pierścionków z kamieniami i obrączek 14 i 16 próby, 200 par koleczyków złotych, jedną parę koleczyków z brylantami, wartości 500 K., parę starożytnych koleczyków w kształcie amorków z perłami i szmaragdami, 40 złotych medalioników z emaliowanymi wizerunkami świętych, 50 srebrnych papierosnic rozmaitego kształtu, szpilki złote do krawatek, kubki srebrne i t. d.

— **Uciekł z niewoli cygańskiej.** Na inspekcję policyjną sprowadził w sobotę jeden ze stojkowych młodego człowieka, który wałęsał się bez celu po ulicach. Mężczyzna ten, badany przez inspekcjęjnego urzędnika, podał, że zwie się Teodor Trojanowski i przed 11 laty skradziony przez cyganów, włóczył się wraz z nimi. Niedawno dopiero zdołał im zbiedz. Cyganie, którzy go więzili, mają być niebezpiecznymi rzeźmieszkami; obecnie banda ta wiezi jeszcze dwoje dziewcząt, które skradła w Berlinie.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Zamach samobójczy umysłowo chorego.** Na drodze dojazdowej do głównego dworca kolejowego usiłował w sobotę po południu rzucić się w zamiarze samobójczym pod koła nadjeżdżającego wozu kolei elektrycznej jakiś mężczyzna. W ostatniej chwili jednak wstrzymał go p. B. Bąkowski, kontrolor kolei elektrycznej. Mężczyzna ów, sprowadzony na inspekcję policyjną, podał, że nazywa się Herman Fisebkron, pochodzi z Myślenic i chciał odebrać sobie życie, gdyż cały świat go przesładował. Ponieważ zauważono u Fisebkrona silnie rozwiniętą chorobę umysłową, oddano go przeto w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, celem umieszczenia w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

— **Figle kasycerek kawiarnianych.** Laura Burgerowa, zamieszkała przy ul. Szpitalnej 1. 21, zgłosiła się w sobotę w policyi z doniesieniem, iż zamieszkała u niej kasycerki z kawiarni Menaschesa: Wanda Wojtanowska i Elżbieta Matwijczukówna odebrały sobie przed chwilą życie przez otrucie. Wystąpił na miejsce agent policyjny zastał jednakże obie „samobójczynie“ w czerstwym zdrowiu, tak, iż mógł je zabrać na inspekcję policyjną. Tu przyznały się obie, iż chciały tylko nastraszyć swą gospodynię za to, iż czyniła im wyrzuty, że wróciły późno do domu nieco „pod dobrą datą“.

— **Krwawa awantura.** Do mieszkania Matyasza Hissa przy ul. Pełtewnej 1. 11 wpadł wczoraj rano lakiernik Pragier w towarzystwie trzech innych drabów, uzbrojonych w laski, i dotkliwie pobił tak Hissa, jak i jego żonę.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratkami sądowymi.

— **Ucieczka umysłowo chorego.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegł w nocy z soboty na niedzielę oddany tam pod obser-

wację przez sąd karny w Stryju, więzień Jan Mendlechowski.

Zbiegły był w śledztwie pod zarzutem zbredni kradzieży.

— **Rabunek.** Na placu Gołuchowskich obok gmachu hr. Skarbka do przechodzącego tamtędy betoniarza Marcina Fliserskiego przystąpiło w sobotę wieczorem kilku nieznanych mu mężczyzn i zażądało oddania pieniędzy. Gdy Fliserski zaczął się tłumaczyć, że żadnych pieniędzy przy sobie nie ma, napastnicy rzucili się na niego i wydarli mu przemocą nikłowy zegarek „Roskopf“ z nikłowym łańcuszkiem, po czem rozpiechli się.

— **Napad.** Na powracającego ze służby strażnika akcyzowego Stanisława Babczyńskiego napadł wczoraj w nocy Władysław Pastuszynski i dotkliwie go pobił. Powodem napadu miała być zemsta za to, że Babczyński miał się rzekomo przyczynić do wydalenia Pastuszynskiego ze służby.

— **Nieostrożna jazda.** Adolf Drozd, woźnica z piekarni p. Tabaczyńskiego, jadąc dziś nieostrożnie ulicą Piotra Skargi, najechał na wózek Filipa Prokopika i przewrócił go, przyczem Prokopik, wypadłszy z wózka, dotkliwie się potłukł.

— **Awanturniczy cyklista.** Daniel Rodysz, służący w zakładzie fotograficznym „Adela“, upiwszy się wczoraj, przy niedzieli, jak „nieboskie stworzenie“, chciał użyć przejażdżki na rowerze. Przeszkodził mu jednak w tem stojkowy, który sprowadził Rodysza na inspekcję policyjną. Tu jednak wyprawił Rodysz tak olbrzymią awanturę, że musiano go skuć i w tym stanie odstawić do aresztów.

— **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ulicy Zamojskiego 1. 2 skradziono wczoraj p. Senderowi Ritterowi, kupcowi, znaczną ilość bielizny.

Do mieszkania Antoniego Pilawskiego, kursora Towarzystwa „Szkół ludowych“, dostał się w sobotę jakiś rzeźmieszek i skradł kilka sztuk garderoby.

Za ażytoż biletami teatralnymi aresztowała wczoraj policya Szymona i Markusa Steinów recję Kosnerów. Przy tym ostatnim znaleziono 22 biletów na wczorajsze wieczorne przedstawienie.

Za wyprawienie olbrzymiej awantury w kawiarni „Secesya“ i rozbicie marmurowego stolika, aresztowała policya niejakiego Antoniego Szmigielskiego.

— **Dr. Alfred Buresz**, adwokat krajowy, spółnik kancelaryi adwokackiej dr. Godzimira Małachowskiego, zmarł nagle w sobotę w nocy skutkiem ataku apoplektycznego. Atakowi temu uległ, powróciwszy z kolacji w hotelu „Imperial“, i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, skonał. Znany był jako zdolny prawnik, a w kołach znajomych cieszył się sympatią i poważaniem.

Eksportacya zwłok z domu żałoby przy ulicy Kościuszki 1. 20 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 3 po południu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ludwika Reinerowa, wdowa po radcy budownictwa, w 77 roku życia; — Anastazy Dembicka, w 72 roku życia; — Alojzy Praun, emer. zarządca w dobrach gminy m. Lwowa, weteran z r. 1863/4, w 73 roku życia; — Paulina Gollob, wdowa po geometrze katastralnym, w 89 roku życia;

w Tarnopolu, Józef Tabor, profesor gimnazjalny, w 32 roku życia;

w Bernie morawskim, Józef Merhaut, redaktor najważniejszego pisma czeskiego na Morawach *Mor. Orlice*, w 44 roku życia.

— **Kradzieże na kolei.** Policya krawowska aresztowała onegdaj palacza kolejowego Piotra Marchewkę pod zarzutem spełnienia liczących kradzieży różnych przedmiotów stałowych, żelaznych i mosiężnych na szkodę Skarbu kolejowego. Szkoda ma wynosić 4000 K.

— **Kongres niemieckich i austriackich notaryuszów.** W sobotę przed południem, jak to już w poprzednim numerze pokrótce donieśliśmy — otwarto w Wiedniu kongres niemieckich i austriackich notaryuszów, w obecności P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina, zastępców władz sądowych i wiedeńskiej Izby adwokackiej. Przybyło 447 delegatów, w tem 67 z Niemiec, a dwaj z Holandji.

— **Międzynarodowa konferencya dla tuberkulozy** odbędzie się w Wiedniu w czasie od 19—21 b. m.

— **Eksplodya prochu.** Z Grazu donoszą: W Grubegg wyleciał onegdaj w powietrze rządowy skład prochu. Ekspłodowało przeszło 200 kilogr. prochu. Fabryka ciałkiem zniszczona. Nikt z ludzi nie zginął. Powód eksplozyi nieznany.

— **Strejk robotników fabryk sukna** z Biłej i Bielska został już zażegnany, gdyż na odbytem onegdaj zgromadzeniu postanowili strejkujący dziś, w poniedziałek, podjąć robotę na nowo.

— **Zderzenie samochodu z pociągiem.** Z Salzburga telegrafują: Rentier Kritzer z Monachium dostał się z samochodem pod pociąg. Samochód został roztrzaskany, a Kritzer odniósł tak ciężkie rany, iż w półtora go-

dziny po wypadku skonał. Chauffeur wyszedł cało.

— **Misyje na Podolu rossyjskiem.** W Niemirowie, na Podolu rossyjskiem, OO. Dominikanie z Krakowa będą dawać misye w dniach 23—26 b. m. wyłącznie dla inteligencji i młodzieży szkolnej.

Kronika prowincjonalna.

§ Wyścigi konne w Rymanowie Zdroju, urządzane przez Towarzystwo jazdy konnej, odbędą się w piątek, 27 b. m. i w niedzielę, 29 b. m. b. r. Początek biegów zawsze o godzinie 2 po południu. Mianowania należy nadsyłać do dnia 17 b. m. na ręce sekretaryatu (Lwów, ul. na Skałce 1. 1).

W sobotę, 28 b. m., odbędzie się o godzinie 11 rano w sali dworca gościnnego w Rymanowie Zdroju posiedzenie wydziału Towarzystwa jazdy konnej, po południu zaś o godzinie 3 walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa.

§ W Krynicy bawiło do 4 b. m. ogółem 7,827 osób.

§ Wypadek na kolei. Na stacyi kolejowej w Stanisławowie w czasie przesuwania wagonów dostał się onegdaj 29-letni robotnik Józef Teliszewski tak nieszczęśliwie pod koła jednego z nich, że uciły mu one obie nogi. Mimo natychmiastowej pomocy Teliszewski zmarł w drodze do szpitala.

Kronika zagraniczna.

* Pogrom w Odessie. Wśród ludności miasta Odessy — jak donoszą z tamtąd — panuje ustawicznie panika nie do opisania, szczególnie wśród uboższych Żydów, którzy z dalszych części miasta chronią się do synagogi centralnej. W dzielnicy Moldasanko wybito wszystkie szyby. Patrole wojskowe zachowują się wobec niesłychanego wandalizmu zupełnie bezczynnie. Obawiają się dalszych wykrecożeń podczas nadchodzących świąt żydowskich.

* Cholera w Rosyi. Komisya dla walki z cholerą w Petersburgu podaje do wiadomości: w Samarze 3 b. m. zapadły na cholerę 3 osoby, zmarły 3; w gub. samarskiej zachorowało 15, zmarło 7; w Astrachaniu 4 b. m. zachorowało 34, zmarło 31; w gub. astrachańskiej zachorowało 51, zmarło 31; w Samarze zasłabło na cholerę 3, umarła 1; w Charyczynie zachorowało 21 osób, zmarło 8; w gub. saratowskiej zarejestrowano 7 wypadków cholery, z których 3 na przybyłym okręcie.

W Niżnym Nowogrodzie 3 b. m. zachorowało 5, zmarły 3 osoby, w gub. sybirskiej zanotowano 1 wypadek cholery.

Z Aszabad donoszą, że w Krasnowolsku stwierdzono jeden wypadek cholery.

* Międzynarodowy kongres naftowy w Bukareszcie. W sobotę w pałacu rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Bukareszcie odbyło się przyjęcie uczestników międzynarodowego kongresu naftowego.

W kongresie bierze udział 250 delegatów, reprezentujących 19 narodowości. Z Galięi jest 30 uczestników. W niedzielę dokonano uroczystego otwarcia kongresu. Mowy wygłosili: prezes gabinetu Sturdza, minister rolnictwa, prezydent kongresu Saliqui, oraz reprezentanci narodowości biorących w kongresie udział. W imieniu Rządu austriackiego przemówił profesor z Leoben, Hoefler, zaraz po nim zaś wygłosił po francusku przemówienie poseł dr. Godzinier Małachowski imieniem Polaków. Mowę jego huczenie oklaskiwano.

Nastąpiły wybory. Z Polaków wybrano jednym z prezydentów p. Gorayskiego, a do prezydjum pp.: dr. Małachowskiego, Szajnochę, prof. Syroczyńskiego, Załozieckiego, Bartoszewicza, Niedźwieckiego i Mac-Garweya.

Po południu odbyło się otwarcie wystawy przemysłu naftowego, która przedstawia się nadzwyczaj okazale. W poniedziałek rozpoczynają się obrady w sekcjach.

Dziś odbędzie się bankiet u prezydenta miasta na cześć uczestników kongresu. We wtorek zwiedzą uczestnicy kongresu kopalnie w Kampinie i Bustenari.

* Powódź. Z Windawy telegrafują: Na rzece Windawa, wskutek powodzi, woda uniosła z sobą drzewo wartości pół miliona rubli, w kierunku morza. Pobudowano tamy, celem zatrzymania drzewa.

Zbrodnia w Wenecyi.

Kronika kryminalna ostatnich miesięcy dostarcza coraz to więcej nowych materiałów do historyi zbrodni, którą wzbogacił cały szereg wypadków, grających na nerwach, jak przerażająca jakaś pieśń najdzikszych instynktów człowieka.

Dzieje tajemnicze Haua i rodziny Moli-torów, barbarzyńska zbrodnia małżonków Gool-dów, straszne czyny nie wysledzonych do-

tań szaleńców w Berlinie i Nowym Jorku zapisują ponure karty tej kroniki, której przybywa teraz zbrodnia popełniona w Wenecyi na osobie rossyjskiego magnata, hr. Komarowskiego.

Rozczytujać się w szczegółach tej najświeższej sensacji, jaka poruszyła całą prasę europejską, zdawałoby się mogło, że ten długi łańcuch zbierających się tu konfliktów, przyczyn i wypadków wymyśliła bujna wyobraźnia romanso-pisarza, którego bohaterami są: podeszły już milioner rossyjski, potomek magnackiej rodziny, hr. Komarowski, narzeczona jego, posagowo piękna Marya Nikolajewna Tarnowska, używająca również tytułu hrabiowskiego, kochanek jej Naumow i podejrzany adwokat, defraudant moskiewski, Pryłukow.

W zagadkowej tej historyi rozpatrywanej obecnie przez policyę wiedeńską i włoską, odegrały główną rolę dwa czynniki: miłość ślepa, namiętna, której ofiarą padli zarówno hr. Komarowski, jak i młody, 25-letni szaleńiec, Naumow, i żądza wzbogacenia się kosztem majątku hrabiego, która połączyła znów tajemniczym dotąd węzłem Naumowa i Tarnowską z podejrzaną postacią moskiewskiego adwokata, Pryłukowa.

Dzięki szybkości informacji policyjnych znane są więc wszystkie ważniejsze osoby tego dramatu, jaki rozegrał się w pogodną noc wrześniową na *Campo Santa Maria del Giglio* w Wenecyi.

W opodal położonym pałacyku mieszkał tam, jak wiadomo, od dłuższego już czasu, pułkownik kozacki hr. Komarowski, zwracający uwagę swym pańskim wyglądem i piękną, mimo przekroczoną już pięćdziesiątką, postawą.

Hr. Komarowskiemu umarła w marcu b. r. żona, która brała wraz z mężem udział w ostatniej kampanii na Dalekim Wschodzie i odznaczoną nawet została orderem za usługi oddane jako dozorczyni chorych i rannych.

W lipcu tego roku przywiozł hr. Komarowski do Wenecyi siedmioletniego synka, bo-nę jego i kuzynkę hr. Tarnowską, rozwiedzioną po skandalicznej jakiejś aferze z mężem, bogatym właścicielem dóbr w południowej Rosyi. Od chwili przyjazdu tej damy, poczał hrabia pędzić żywot niespokojny, przenosząc się często, to na Lido, gdzie przez czas jakiś mieszkała piękna rozwódka, to znów jeżdżąc z nią, lub po nią do Kijowa.

Wkrótce potem wiedziano już w rodzinie i wśród znajomych hrabiego, że zamierza on poślubić kuzynkę, mimo jej niejasnej przeszłości, i że zapisuje jej olbrzymi majątek, wraz z polią na 500.000 frk. płatną po jego śmierci.

O tym zapisie wiedziała hr. Tarnowska, wiedział także adwokat Pryłukow, znany jej dobrze z czasów procesu separamyjskiego hrabiny z jej mężem. Podsunął on jej nawet firmę takiego towarzystwa asekuracyjnego, która wy-placała ubezpieczoną kwotę na wypadek — zamordowania swego klienta, ściągając tym czynem podejrzenie nie tylko na siebie, lecz i na domniemaną współniczkę — hr. Tarnowską. Pięknej hrabinie ciężko będzie wogóle obronić się przed stawianymi jej zarzutami. Była narzeczona hr. Komarowskiego, utrzymywała wszakże stosunek, co do którego nie ulega wątpliwości, że nie był zwykłą przyjaźnią, z młodym Naumowem, zapaleńcem rozkochanym w niej na zabój, który nie cofnął się przed zbrodnią, kiedy mu dzika jego namiętność podsunęła myśl zamordowania hrabiego, jako jedyną przeszkodę, rozdzielającą go z ukochaną.

Podejrzane jest również postępowanie hrabiny w czasie bytności jej wspólnej z hr. Komarowskim w Wiedniu. Zjechali się tam wówczas wszyscy na kilka dni przed spełnieniem zbrodni: oszalały z tęsknoty i zazdrości Naumow, przybyły tn z głębi Rosyi w pogoni za hrabiną, i adwokat Pryłukow, mieszkający pod fałszywem nazwiskiem w tym samym hotelu w Wiedniu co hr. Komarowski i jego narzeczona, którą widywał często i pod różnymi pozorami, poza plecami nie znającego go zupełnie hrabiego.

Im bliższą była już godzina morderstwa, tem ciemniejsza staje się jego historya. Oto Pryłukow obchodził tajnych detektywów wiedeńskich i proponuje im za wynagrodzeniem 4000 K. wykradzenie jakichś tajemniczych papierów z domu pewnego magnata za pomocą siły lub środków odnurzających posiadacza owych dokumentów, to znów Naumow zwraca uwagę służby hotelu, gdzie zamieszkał w Wiedniu, dziwnym swem postępowaniem, żądając sprowadzenia fryzjera, o godzinie 3 w nocy, od którego domaga się białej peruki, szminki teatralnych i zgołenia brody, a wszystkie te objawy gotującej się w cichości zbrodni skupiają się w Wenecyi, dokąd podążył hr. Komarowski, rozłączywszy się poprzednio z narzeczoną, która powróciła do Kijowa.

Adwokat Pryłukow opuścił też Wiedeń, równocześnie niemal z Naumowem, który po burzliwej scenie z hr. Tarnowską, jaka rozegrała się w jego mieszkaniu, wyjechał nie do Rosyi, jak to zapowiedziała w zarządzie hotelu hrabina, lecz do Wenecyi.

Tam też wyłonił się Pryłukow, tym razem w towarzystwie dwu detektywów tajnych. Wziął on ich z sobą, rzekomo z polecenia swej klientki, aby czuwać nad bezpieczeństwem żyjącego hr. Komarowskiego, któremu groziła, jak

zeznał adwokat, zemsta odrzuconego kochanka hrabiny, Naumowa. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności Pryłukow nie potrafił uchronić hrabiego przed śmiercią. Krytycznej nocy, która stała się widownią zbrodni na *Campo Santa Maria del Giglio* odprawił, na godzinę przed śmierc-telnym strzałem Naumowa, detektywów strzegących mieszkania hrabiego, sam zaś znikł bez śladu, wpadłszy dopiero w Wiedniu w ręce tańszej policyi.

W Wenecyi bawił on również pod przy-braniem nazwiskiem, w towarzystwie zaś jego widziano młodego człowieka, który znikł również bez śladu, a po jego przyjeździe policya wenecka przejęła adresowany doń telegram, pochodzący od hrabiny: „Wiem, że tam jesteś. Czyń, co zechcesz. Wszystko mi jedno. Kocham Cię nad życie. Zatelegrafuję do Weroni“. Treść tego telegramu wskazuje więc na identyczność owe-go nieznajomego z Naumowem. Aresztowano go również w Weronie.

A teraz zbliża się już owa historya do końca. Hr. Komarowski zmarł wczoraj po ciężkiej walce ze śmiercią, wskutek rany zadanej mu przez Naumowa. Hr. Tarnowską aresztowano w Wiedniu, w przejeździe z Kijowa do Wenecyi, w więzieniu znajdują się również Pryłukow i Naumow. Wszysey więc domnie-mani i faktyczni sprawcy mordu są w rękach sprawiedliwości, której zadaniem będzie wykryć istotną winę uwieczonych i zdemaskować wę-zły łączące właściwych sprawców tego czynu.

Notatki literacko-artystyczne.

Zagranica o Polakach. W *Independence Belge* piśmie, wychodzącem w Bruseli pojawił się w Nr. z d. 31 sierpnia obszerny artykuł p. t. „La Pologne prussienne“, omawiający wydaną przez Biuro prasowo-informacyjne Rady Narodowej broszurę p. t. „L'École prussienne“.

W Paryżu została wydana jako odbitka z pisma *Correspondent* znakomita praca p. G. n. Bourrelly p. t. „La Question Polonaise en Prusse“, która przedstawia stan społeczny, ekonomiczny i religijny zaboru pruskiego w obecnym czasie. Rzecz opartą na gruntownych studiach i materyale zacierpiętym z pierwszej ręki, pisaną z wielką bezstronnością i spokojem cechuje doskonale zrozumienie i żywa sympatya dla sprawy polskiej.

Macierz Polska. Wyszedt zeszyt piąty tomu II. dzieła „Polska, obrazy i opisy“ i zawiera dokończenie pracy dr. Stanisława Tomkowicza o malarstwie w Polsce, tudzież prace dr. Zdzisława Jachimeckiego o muzyce w Polsce. Obaj autorowie doprowadzają rzecz do najnowszych czasów. Rytm zawiera zeszyt ten 66, wśród tych 3 prześliczne barwne (kopie Pruszkowskiego, Fałata i Wyczółkowskiego); wiele obrazów reprodukowano tu po raz pierwszy. Następne zeszyty „Polski“ obejmą dzieje stosunków ekonomicznych w Polsce i pogląd na chwilę bieżącą. Cena zeszytu 1 kor.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lueyana Rydla, z p. Siemaszkową w roli Młynarki.

We wtorek, po raz czterdziesty drugi, „Wesoła wdówka“, z p. Miłowską.

We środę, po raz piętnasty, „Moralność pani Dulskiej“ Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, po raz pierwszy (wznawienie), „Baron rygański“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa; z udziałem pp.: Kliszewskiej, Kasprowiczowej, Łopatyńskiej, Di Doi, Lelewicza, Laymana, Sawickiego, Solnickiego, Krzwińskiego, Kosińskiego i innych.

Epilog

napadu na Uniwersytet lwowski.

Wiedeń, 8 września.
(Telefonem).

Wyrok.

W sobotę po godzinie 1 z południa ogłosił przewodniczący rozprawy dr. Wach wyrok, mocą którego pod sądni: Jarosław Babij, słuchacz I. r. praw; Iwan Ciapka, słuchacz I. r. praw; Lew Cichowski, słuchacz I. r. praw; Andrzej Didunyk, słuchacz II. r. medycyny; Wasyl Hładkyj, słuchacz III. r. filozofii; Aleksander Roman Lewicki, słuchacz II. r. praw i Włodzimierz Rachliński, słuchacz I. r. filozofii skazani zostali za zbrodnię z § 85 a) u. k. każdy na karę jednomiesięcznego więzienia i ponoszenie kosztów postępowania sądowego, a dr. Włodzimierz Baczynski, kandydat advokatury, za wystę-

pek z § 305 u. k. na tydzień aresztu. Pod sądni Piotr Bekiesiewicz, słuchacz I. r. filozofii i Jan Tychowski, słuchacz IV. r. filozofii, zostali uwolnieni.

W uzasadnieniu wyroku zaznaczył przewodniczący, że trybunał po przeprowadzonej rozprawie przyszedł do przekonania, iż w niniejszym wypadku idzie o zbrodnię, dokonaną za wspólnem porozumieniem się, o zbrodnię zbiorową (Gesellschaftsverbrechen), mającą cechy spisku. Za przyjęciem tego zapatrywania przemawiają następujące powody: Przedewszystkiem, dnia 22 stycznia 1907, to jest w dniu przed ekscelsami, odbyło się we Lwowie zgromadzenie stowarzyszenia „Akademickiej Hromady“. Wezwanie na to zgromadzenie ogłoszone było publicznie, w dziennikach, przyczem specjalnie podkreślono cel zgromadzenia, a mianowicie, iż na zgromadzeniu tem omawiana będzie sprawa uniwersytecka.

Oskarżeni sami przyznali zresztą, że właśnie ta kwestya na wspomnianem zgromadzeniu była omawiana, a dochodzenie dowodowe wykazało, iż większość uczestników zgromadzenia oświadczyła się wtenczas za mowcami, którzy działali uspokajająco, mianowicie ze względu na to, iżby wobec specjalnej agitacji podczas kampanii wyborczej zaniechano demonstracyi przed imatrykulacyą na lwowskim Uniwersytecie. Skrajne skrzydło, specjalnie zwolennicy Krata i Krat sam nie byli natomiast za tem umiarkowanem postępowaniem, lecz głosili, że wśród danych okoliczności należy, jak powiedział Krat, zastosować rossyjskie środki, to znaczy gwałt, aby przeprowadzić swe żądania. Większość studentów, obecnych na tem zgromadzeniu, musiała przeto dokładnie wiedzieć, jaki przebieg będzie miała projektowana demonstracya. Oskarżeni przyznali też, że wówczas „coś wisiło w powietrzu“. Domysł taki musiała nasunąć pierwsza imatrykulacya, która odbyła się nie bez zarzutu, ponieważ już wówczas poszczególni studenci ruscy, którzy nie chcieli powtarzać polskiej formuły przysięgi, demonstrowali tak, że koniecznem okazało się zarządzanie drugiej imatrykulacyi na dzień następny. Wszystko więc było przygotowane do podjęcia nieprzyjaznych kroków przeciw Uniwersytetowi.

Jak wykazało dalej postępowanie dowodowe, do rektora wystosowany został list z podpisem „Kasandra“. Śledztwo nie wykryło wprawdzie od kogo list ten pochodził, a także i postępowanie dowodowe nie wykazało okoliczności, które wskazywałyby na autora listu. Jednakowoż mowa w nim o przelewie krwi, a więc dowód na to, że rzeczywiście wtenczas coś „w powietrzu wisiło“ i wiedzianno, że coś nadzwyczajnego w tej kwestyi ma być przedsięwzięte. Że tak się rzecz miała, wynika również z listu Hładkiego do rodziców.

Dnia 23 stycznia około południa, w czasie, kiedy Uniwersytet nigdy nie jest silnie odwiedzany, poczęli się nagle w znacznej liczbie gromadzić studenci ruscy, co było rzeczą tak uderzającą, iż dr. Winiarz, kiedy mu o tem doniesiono, uznał za konieczne osobiście zbadać sprawę i zobaczyć, czy nie znajdzie kogo, z którym mógłby pertraktować. To zgromadzenie bowiem w każdym razie nie dobrego nie zapowiadało, zwłaszcza wobec tej okoliczności, że na korytarzach zobaczył dr. Winiarz szereg osób, które nie zwykły odwiedzać Uniwersytetu, ludzi, co do których napewno mógł przypaść, że nie są weale studentami i że oni coś knują. Większość tych osób zaopatrzona była w broń, przynajmniej w szczególnie silne laski, jakich się zwykle nie nosi. Znalezione potem laski z toporkami, toporki i inne narzędzia, które jedynie w tym celu przyniesiono, by, albo zagrażać bezpieczeństwu osobistemu, lub też, by dokonać jakiegoś spustoszenia. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że to zgromadzenie się studentów nie było weale przypadkowe, lecz, że bezwarunkowo było przygotowane, że polegało na znowie zewnątrz i że z góry zostało ułożone. Nadto stwierdziło postępowanie dowodowe, iż kiedy rozpoczęło się dzieło zniszczenia, rozległy się okrzyki komendy: „ty prowadź tu, ty tam, wy znoście barykady, aby policya nie mogła wkroczyć“.

Za faktem przygotowania demonstracyi i całych ekscelsów, przemawia także to, że jedna z osób pod płaszcem miała ruską chorągiew, a więc przygotowała ją; chorągiew tę później wywiesili demonstranci z okna. Że ekscesy już zupełnie były przygotowane, przemawia za tem sposób przeprowadzenia całej demonstracyi: demolowanie dokonane zostało w rozmaitych miejscach równocześnie.

Jeżeli zważywszy, że na zgromadzeniu Krat polecał „rossyjskie środki“, to przydziemy do przekonania, iż szło tu o demonstracyę ułożoną szczegółowo z góry i o równie dobrze przygotowane gwałty.

Trybunał przyjął dalej, że jakkolwiek na publicznem zgromadzeniu 22 stycznia nie się nie wydarzyło takiego, co mogłoby zapowiadać te demonstracye, to jednak sądzi, że po tem zgromadzeniu publicznem odbyło się poufne zgromadzenie skrajne i że wten-

czas na tem zgromadzeniu poufnem rozmaite role zostały rozdzielone, rozmaite ekscesy omówione i przygotowane, które też później faktycznie wykonano. Nie ulega jednak wątpliwości, co w postępowaniu dowodowem zostało stwierdzone, że na tem zgromadzeniu umówiono się, aby o niezwykłym czasie zebrać się na Uniwersytecie.

Trybunał na podstawie wyników przeprowadzonej rozprawy przyszedł dalej do przekonania, że oskarżeni, będąc pewni, iż w dniu 23 stycznia zajdzie coś niezwykłego na Uniwersytecie lwowskim, jawili się na Uniwersytecie i przyłączyli się do tej zorganizowanej bandy, która w dniu poprzednim, lub w dniu tym samym uchwalała zaburzenia. Ze względu więc na te okoliczności przyjął musiał trybunał moment wspólnego udziału w zbrodni, a więc zbrodnię zbiorową, spisek.

Trybunał nie uważał za rzecz konieczną wdawać się w to, czy oskarżeni istotnie zjawiali się poprzednio, natomiast uznał za zjawiających fakt stwierdzone, że część zgromadzonych na pierwszym piętrze dopuściła się tego, co się stało, gdy druga część patrzyła na to, co się dzieje i przyłączyła się do nich, aby czynić to samo. co i pierwszą. Obrona twierdzi, że jeśli nawet oskarżeni uczynili to, co się stało, to dokonali tego w nastroju takim, iż według §. 2 u. k. uznano należy powody czynu, wykluczające karę. Trybunał w każdym razie przyjmuje, że polityczna walka między Polakami a Rusinami istnieje, przyjmuje dalej bez zastrzeżeń, że Rusini w politycznej walce uważali się za prześladowanych. Dzieje się tak zresztą we wszystkich politycznych walkach, że stronnictwa, pozostające w mniejszości, uważają się za prześladowane i mniemają, że tak-żę i one mają prawo domagać się, aby stało się to, do czego dążą. Trybunał uznaje więc, że studenci ruscy mieli prawo domagać się w dobrej wierze, aby formuła przysięgi skła- dana była w języku ruskim i w tym języku odczytana. Przyznaje też trybunał, że oskarżeni czuli się prześladowanymi i pewne zaburzenie już istniało, ale nie ulega kwe- styi, że to oburzenie nie powstało na dzień przed ekscesami, lub w dniu ich wybuchu; przeświadczenie takie dawno już żyłi stu- denci ruscy, czego najlepszym dowodem, że już przedtem zdarzały się ekscesy. Nie można przyjąć, jakoby właśnie wtedy uczucie to doszło do zenitu i jakoby oskarżeni dzia- łali w stanie, który usprawiedliwiałby ich czy- ny, a nie można przyjąć dlatego, ponieważ w- tenczas nie było żadnej szczególnej ku temu przyczyny. Nie zwróciła się przeciw za- danu deputacya do rektora, nie mógł on za- tem dać odnownej odpowiedzi, która mogła- by dać powód do nowego rozniecenia na- miętności. Nie miała też w dniu tym odbyć się imatrykulacya, którą możnaby przyjąć za pretekst nowego wzburzenia, imatrykulacya bowiem zapowiedziana była na dzień nastę- pny, po dniu ekscesów. Nie było więc po- wodu, żeby oskarżeni nie wiedzieli, co czynią, i dlatego nie można zastosować w tym wy- padku §. 2 u. k.

Sprawa przedstawiała się inaczej, gdyby oskarżeni przyznali, że dali się por- wać namowom tych, którzy urządzili ekscesy, i że pod ich wpływem uczynili coś takiego, za co nie mogą odpowiadać. Tymczasem nikt z oskarżonych nie twierdził, czegoś podobnego. Z toku zaś sprawy wnosić należy, że wła- śnie wówczas oskarżeni byli w takim stanie, iż zdawali sobie jasno sprawę, że idzie tu o wykonanie dobrze obmyślanego planu. z góry ułożonych ekscesów, tak, iż każdy do- kładnie wiedział, co robił. A czy wiedział, jaką zbrodnię popełnia, to rzecz obojętna; ale że dopuszcza się czegoś, co jest naruszeniem prawa, o tem każdy z nich wiedział. Przy- szli na Uniwersytet ze świadomością, że coś się stać, przyłączyli się do tych skraj- nych, którzy wybrzyki inscenizowali. Przytem należy nadmienić, że naturalnie już obecność oskarżonych na miejscu czynu sama przez się musi być uważana jako specjalny mo- ment podejrzenia. Przy masowych demon- stracjach właśnie tłum rozstrzyga, gdyż on daje masie siłę, a obecność sama daje już tłumowi świadomość masy. Ażebym ta masa przybrała nadzwyczajne rozmiary, potrzeba, aby tem więcej było obecnych na miejscu czynu. Nadto oskarżeni mogli swobodnie miej- sce czynu opuścić. Hładkiy przecież sam przy- znał, że jednego z profesorów wyprowadził. inny zaś wyprowadził przez barykadę rektora. Jeżeli więc mimo, iż była sposobność usunię- cia się z widowni czynu, oskarżeni nie u- czynili tego, to ich obecność w owem miej- scu musiała przyczyniać się do pocucia siły masy. „Jeden za wszystkich, wszyscy za je- dnego“ — oto hasło, którem kierowali się się także oskarżeni.

Trybunał więc we wszystkich wypad- kach, gdzie mogło być albo udowodnione, że oskarżony bezpośrednio, albo pośrednio przez swą obecność przyczynił się do tego, że te ekscesy zostały wykonane, przyjął więc oskarżonego za udowodnioną, tam jednakże, gdzie podobny dowód był niemożliwy do przeprowadzenia, wydał wyrok uniewinnia- jący.

Po omówieniu szczegółów winy ka- żdego z oskarżonych zaznaczył przewodniczą- cy, że przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą przyjęto wysokość szkody, jako- też okoliczność, że studenci zamiast zachow- wać pewien pietyzm wobec *Alma Mater*, na- ruszyli winny Uniwersytetowi szacunek; na- tomiast jako okoliczność łagodzącą przyjęto częściowe przyznanie się, wiek młodociany, nieskazitelny charakter i silne wzburzenie, w jakim znajdowali się oskarżeni, niemniej też okoliczność, że nie oni postanowili wykona- nie gwałtownych czynów, lecz dali się por- wać do spełnienia tych czynów, a pokusze- niu byli dostępni wobec swej młodości i na- rodowych ideałów.

Ponieważ wysokości szkód zrządzonych nie udało się ustalić, przeto jest rzeczą sądu cywilnego orzec o pretensjach do wynagro- dzenia.

Dr. Kos imieniem wszystkich skaza- nych zastrzegł trzy dni do namysłu.

Na tem rozprawę zamknięto.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby han- dlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 2 września do 8 września 1907, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pšenica stara 11:50 do 11:35, nowa — do —, żyto stare 10:50 do 11:40, nowe — do —, jęczmień bro- wany 7:85 do 8:25, pastewny 7 — do 7:50, owies stary 7:10 do 7:35, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna 8:25 do 8:45, proso — do —, groch do gotowania 9:65 do 10:10, pa- stewny 7 — do 7:50, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 6:25 do 6:50, nowy — do —, wyka stara — do —, nowa —, konieczyna czerwona 60 — do 66:50, biała 46 — do 52:65, szwedzka — do —, tymotka — do —, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kninek — do —, rzepak zimowy stary 16:10 do 16:40, lnianka 10:50 do 11 —, nasienie lniane 10 — do 10:50, nasienie konopie — do —, chmiel 65 — do 80 —, nowy — do —, nafta zwykła 13 — do 14 —, sa- lonowa 15 — do 17 —, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kon- tyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 56:65 do 57 —, ekskontyngentowany 36:85 do 37:15.

C. k.  uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście
założona w roku 1831.

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny, we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 468.

W miesiącu sierpniu 1907 w dziale ubez- pieczeń na życie podano 1.354 wniosków na sumę 10,576.001 koron 56 hal., a wystawiono 1.117 polic na sumę 9,074.686 koron 30 h.

Od dnia 1 stycznia 1907 r. wniesiono 12.746 wniosków na sumę 107,754.304 koron 39 hal., i wystawiono w tym czasie 11.025 po- lic na sumę 95,853.624 koron 25 halerczy.

Zgłoszone od stycznia b. r. szkody w tym dziale wynoszą 6,291.022 koron 55 ha- lerczy.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życo- wego, wynosił w dniu 31 grudnia 1906 r. 849,570.242 koron 52 hal. w kapitałach i 1,666.993 kor. 87 h. w rentach, na 117.600 policach, na co rezerwowano w gotówce 234,205.259 kor. 55 h. Zapłacone szkody w r. 1906 w dziale życiowym wynoszą 13,523.622 kor. 62 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według co- rocznych wykazów, wypłacono 861,570.345 kor. 95 hal.

Towarzystwo przynajmniej należącym do o- brony krajowej, w razie ich powołania do czyn- nej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA.

* W sobotę odbyło się w Krakowie pierwsze zgromadzenie stronnictwa prawic- y narodowej przy udziale około 300 osób, między innymi posłów do Sejmu i do Rady państwa, pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego. Przyjęto z uznaniem do wia- domości sprawozdanie z czynności dotychcza- sowych komitetu wykonawczego, referowane przez Stanisława Konopkę.

Referat o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej przedłożył dr. Aleksander Dąbski. Przemawiali pp.: Antoniewicz, dr. Gafecki, JE.

dr. Bobrzyński. Uchwalono jednomyślnie re- zolucye referenta, oświadczające się za prze- prowadzeniem reformy na najbliższej sesyi sejmowej; za taką reformą, która zachowa polski charakter Sejmu; wreszcie za dopu- szczeniem tych warstw, które dotychczas pra- wa wyborcze nie posiadały, do udziału w wyborze pewnej liczby posłów, z zastrzeże- niem należytej reprezentacyi dla czynników przodujących w rozwoju kulturalnym narodu.

— C. k. *Biuro korespondencyjne* upo- ważnione zostało do ogłoszenia następujących autentycznych doniesień: 1. Lekko zraniony ostrym wystrzałem dnia 6 września strzelec della Rosa, z 3 pułku tyrolskich strzelców cesarskich, ma się lepiej. 2. Tego samego dnia przytrzymało i wydano w ręce żandar- meryi pewną cywilną osobę, która pewnemu strzelcowi z batalionu polnych strzelców nr. 16 podczas jego nocelegu podała dwa kartony z nabojami karabinowymi do wystrzelania, z których to kartonów jeden zawierał ostre naboje.

— Wczoraj odbyły się w Witkowicach pod Opawą wielkie zgromadzenia cze- skie i niemieckie. Na pierwsze przybyło 8000 ludzi, na drugie 4000 osób. Uchwalono na obu zgromadzeniach rezolucye, na niemie- ckim w sprawie bojkotu narodowego, na cze- skim w sprawie bojkotu ekonomicznego. Na zgromadzeniu czeskiem postanowiono posyłać dzieci rodziców czeskich tylko do szkół cze- skich.

W Prachatitz odbyły się wczoraj ró- wnież zgromadzenia ludowe: niemieckie i czeskie, na które przybyło około 700 Niem- ców i 400 Czechów. Przyszło do starcia, pod- czas którego 4 osoby odniosły rany. Zare- kwirowano wojsko, które przywróciło spokój.

— *Kreutz. Ztg.*, główny organ stron- nictwa konserwatywnego, zapewnia, że ks. Krzesiński z Magdeburga nie jest kandyda- tem rządu pruskiego na tron arcybisku- pi w Poznaniu. Wspomniane pismo oświad- cza dalej, że jakkolwiek niema widoków, żeby arcybiskupem został Polak, to jednakże rząd nie będzie popierał kandydata szczegó- lnie niesympatycznego Polakom. Wobec tego nie można dziwić się, że rząd nie nagli z załatwieniem tej sprawy. Dotychczas nie ma jeszcze rząd upatrzonego kandydata.

— O położeniu w Marokku dono- szą z Londynu: Tutejsze koła polityczne ży- wo komentują oficjalny artykuł w *Koelnische Ztg.*, który donosi, że Niemcy będą energic- znie starać się o wynagrodzenie strat, po- niesionych przez Niemców w Casablance i że wezwą władze konsularne do przysła- nia sprawozdań o przyczynach szkód.

W sprawie tej podnoszą, że dzienniki francuskie oficjalnie wskazywały Niemcom pod- stawę do rokowań, które mogłyby doprowa- dzić do porozumienia między Francją a Niem- cami.

Obawiają się jednak, że Niemcy przy ener- giczniejszych krokach wojsk francuskich bę- dą podnosić kwestye, które znacznie utrudnią stanowisko Francyi w Marokku.

Matin otrzymuje z Casablanki wiado- mość, że gen. Droude oświadczył parlamen- tarzom, iż gotów jest na kilka dni powstrzy- mać kroki wojenne, jeśli rzetelne są ich usi- łowania celem zaprzestania kroków nieprzy- jacielskich.

Telegram madryckiej *Correspondencii* donosi, że trzech Maurów zaproponowało gen. Droude imieniem Kabyłów oddanie broni po upływie 48 godzin. W czasie tym mają być zaprzestane kroki wojenne. Dwaj parla- mentarze pozostali w obozie francuskim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 września. (Tel. prywat.) Pre- zydent miasta dr. Leo wyjechał do Lwowa na posiedzenia sejmowej komisji reformy wyborczej.

Kraków, 9 września. (Tel. prywat.) Wice- kolejarzy, zwolany przez partję socjalno- demokratyczną, odbył się wczoraj przy udzia- le posłów Moraczewskiego, Diamanda, Hu- decy, tudzież Ignacego Daszyńskiego. Uchwa- lono domagać się uchwalenia ustawy, której projekt wnieśli posłowie socjalno-demokr. 24 lipca b. r. do parlamentu, oraz żądać 4-przy- miotnikowego prawa wyborczego do Sejmu

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 9 września. Prognoza na 10 września. W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, mierzwiaty, tem- peratura mało zmieniona, później pogodnie.

W Galicyi wschodniej: Przewa- żnie pochmurno, mierne wiatry, dość ciepło, powoli wypogadza się.

Graz, 9 września. W uroczysty sposób otwarto tu czwarty zjazd stenografów mię- dzynarodowego związku, stenograficznego sy- stemu Gabelsberga. Między delegatami, któ- rzy przemawiali, znajduje się też prof. Resl ze Lwowa. Dziś rozpoczynają się obrady me- rytoryczne.

Praga, 9 września. Wczoraj rozpoczął się tu cztertnasty międzynarodowy kongres wolnościowy.

Frankfurt, 9 września. Do *Frankfurter Zeitung* donoszą z Winipeg (w Kanadzie), że wszyscy telegrafisci kolei Canada-Pacific postawili ultimatum, grożąc strejkami, jeżeli płace ich nie będą podwyższone i nie bę- dzie im przyznany jeden dzień wolny w ty- godniu.

Londyn, 9 września. W ratuszu w New- market podczas przedstawienia kinematogra- fu deski, znajdujące się u wejścia, stanęły w płomieniach. Powstała panika; około 300 osób odniosło rany. Kilka osób tłum przycisnął do palących się ścian i doznały one popa- rzeń. Jedna kobieta zginęła.

Londyn, 9 września. Do *Tribune* dono- szą z Vancouver, w stanie Waszyngton: Z powodu, że gubernator nie chciał podpi- sać ustawy, wykluczającej Azyatów ze stanu Waszyngton, motłoch rzucił się na dzielnicę japońską i chińską. W jednym okręgu Ja- pończycy, uzbrojeni w noże i kije, atak od- parli, raniąc 12 osób. Jeden Japończyk zo- stał śmiertelnie zraniony. Tłum zaatakował 400 Japończyków, którzy właśnie wysiedli na ląd i rzucił kilku z nich do wody. Tylko z trudem ich uratowano.

Sprawa marokańska.

Paryż, 9 września. (Ag. Havasa). Rząd otrzymał od generała Droude telegram z do- niesieniem, że ponieważ delegacy notablów marokańskich nie przybyli, postanowił on przedłużyć zawieszenie broni do niedzieli wieczora. Jeżeli delegacy do tego czasu nie przybędą i nie poddadzą się, to w poniedział- lek (t. j. dziś) operacye będą znowu rozpo- częte. Od czasu przybycia wojsk do Casa- blanki poległo 800 Marokańczyków.

Paryż, 9 września. Balon na uwięzi, który przywieziono do Casablanki, został już oddany do użytku dla stwierdzenia stanowi- ska Kabyłów. Nadto balon ma służyć do te- legrafowania bez drutu do stacyi na wieży Eiffel w Paryżu. W Casablance pojawiła się ospa, dlatego wszyscy oficerowie załogi muszą poddać się szczepieniu.

Tanger, 9 września. (Biuro Reutersa). Rajsuli zakomunikował poselstwu angielskiemu następujące ostateczne warunki wy- puszczenia na wolność Mac Leana: Dostar- czenie mu ochrony ze strony Wielkiej Bry- tanii, zamianowanie go baszą, oddanie oko- licy między Tetuanem a Laras, oraz zape- wnienie mu bezkarności.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 9 września. Skazany na ze- słanie b. poseł do Dumy ks. Gralewski wy-jechał z Warszawy do Krakowa.

Na żądanie departamentu wyznai ob- cych ministerstwa spraw wewnętrznych ks. Gralewski został przez arcybiskupa ks. Popiela zwolniony ze stanowiska rektora kościoła po- pijarskiego.

Wilno, 9 września. (Tel. prywat.) Strej- kujący robotnicy gazowni wrócili do pracy po uzyskaniu podwyższenia płacy o 10 kop. dziennie i zmniejszenia liczby godzin pracy dziennej na 9.

Grodno, 9 września. (Tel. prywat.) Ko- misya rolna utworzyła 466 folwarków wło- ściańskich, których większość rozebrali już pomiędzy siebie gospodarze.

Petersburg, 9 września. W Odessie liczba wyborców do trzeciej Dumy w poró- wnanu z liczbą wyborców do drugiej Dumy, zmniejszyła się o połowę.

Niepokoje trwają dalej. W Moskwie kandydować będą tylko „kadeci“, paździenikowcy i monarchisci.

Petersburg, 9 września. (Tel. prywat.) W zakładach okrętowych bałtyckich puszczono onegdaj na wodę w obecności ministra marynarki pancernik „Cesarz Paweł I“.

Moskwa, 9 września. (Tel. prywat.) W so- botę otwarto ponownie w Słowiańskim Ba- zarze Zjazd ziemski. Z 117 uczestników Zja- zdu czerwcowego powróciło 67 przedstawicieli 26 gubernij. Cała grupa kadetów nieo- becna. Na porządku dziennym naprzód pro- jekt rządowy ustanowienia jednostki ziem- skiej według referatu członka Rady państwa Jerszowa, następnie projekt reformy ziem- skiej według referatu hr. Uwarowa.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Kawiarnia „Wiedeńska”
znakomita kawa.Jako korzystną lokację kapitału
polecamy4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papier te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną po-
czątą bez doliczenia prowizyi.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie
en culotte rouge, Les Modes, Femi-
na, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout,
Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje
Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija
Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Cassell's Ma-
gazine, Munsey Magazine, Ainslee
Magazine, Everybody Magazine,
Smart Set.

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.Zwracamy uwagę na zaszczytnie od wielu lat
znany Zakład wychowawczo-naukowy żeński p. Amelii
d'Endel. — Moralno-relig. kierunek, budzenie ducha
narodowego w przyszłych obywatelkach kraju a przy-
tem silny nacisk kładziony na gruntowne do dzisiej-
szych wymagań zastosowane praktyczne wykształcenie
daje wielką rekojętę, że powierzone Zakładowi ucze-
nice nabiorą przy prawdziwie zdrowym kierunku hartu
co powiedzie ich prostą i prawą drogą w życie. Dłu-
goletnia, znana z wydatności praca p. przełożonej
wraz z doborowem gromem nauczycielskiem stara się
usiłnie o uzyskanie tych celów, co daje się widzieć
z dotychczasowych rezultatów.

Do najęcia!

ul. Asnyka Nr. 7,
1 pokój kawalerskiz osobnym wehodem i zupełnem um-
błowaniem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 września 1907.

Hotel George'a.

PP. S. hr. Grabowski z Polanki Karol.,

J. br. Konopka z Krakowa, S. Moysa z Ru-
dnik, J. Bogdanowicz z Wiednia, S. Tusta-
nowski z Oskresiniec.

Hotel Francuski.

P. B. Twardowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. L. Makowiecki z Rossyi, A. Sier-
piński z Warszawy, P. Janiszewski z Kra-
kowa, S. Zaleski z Warszawy.

Hotel Imperial.

PP. Eksc. A. hr. Wodzicki z Kościelec,
K. hr. Scipio z Krakowa, Eksc. A. hr. Je-
drzejewicz ze Staromieścia, T. Bujnowski
z Tarnowa, Eksc. M. Bobrzyński z Krakowa,
F. Dembowski z Borysławia, dr. L. Tar-
nowski z Przemyśla.

Hotel Wanda.

P. B. Fiedler z Beska.

Hotel Saski.

P. W. Grzywiński z Horyniec.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 września

I. Akcje za sztukę.

	placę	żadają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	575
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	103	110
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	562
Fabryki wagonów w Sanoku przed- tem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsiębior. elektry- cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placę	żadają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	111
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	94	95 60
" kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	99	100 50
" " 4 pr. " los w 57 l.	95	95 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierw- sza emisja)	97	50
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97	50
4 pr. los w 56 lat	94	80 95 50

III. Obligacje za 100 kor.

	placę	żadają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30 98
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	99	50
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	93	93 70
" " 4 pr. (4 em.)	93	93 70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	95	100 20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	93 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	94	30 95
" " 4 konwen.	94	30 95

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	95
--------------------------------	----	----

V. Monety.

Dukat cesarski	11	28 11 43
20 frankówka	19	06 19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	253
" papierowych	253	254 50
100 marek niemieckich	117	30 117 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 września 1906.

A. Ogólny dług państwa.

	placę	żadają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96	15 96 35
styczeń-lipiec	96	15 96 35
Jednolity dług państwa w srebrze lut-y sierpień	97	90 98 10
kwiecień-październik	98	98 20

Koronowa waluta.	placę	żadają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	145	25 150 25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	200	203
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	240	75 244 75
" " 1864 po 100 zł.	240	75 244 75
" " 1864 po 50 zł.	240	75 244 75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291	50 293 50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	35 115 55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96	15 96 35

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areys. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96	35 97 35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113	15 114 15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	462	467
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	120	05 121 05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	95	30 96 30
Kol. Areys. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95	30 96 30

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	106	120
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96	20 97 20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96	35 97 35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pre.	97	75 98 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pre. (sr.)	97	80 98 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pre.	97	70 98 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pre.	97	90 98 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pre.	97	60 98 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pre.	97	70 98 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pre.	98	10 99 10
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97	20 98 20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96	10 97 10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95	25 96 25
Kol. Areys. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	113	25 114 25

D. Dług państwa (krajów korony
węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	92	40 92 60
" w wal. kor. 4 pr.	141	50 144 50
" obl. pr. regul. Cisy 4 pre.	186	75 190 75
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186	75 190 75
" " 50 zł. (100 kor.)	186	75 190 75

Koronowa waluta.

	placę	żadają
E. Obligacje indemnizacyjne.	92	70 92 70
Kroacy i Sławonii	92	93
F. Inne publiczne pożyczki.	103	104

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	104
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94	25 95 25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101	25 102 25
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	94	80 95 80
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.	97	25 98
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94	90 95 90
Renta włoska za 100 lirów (96 ko- ron) 4 pr.	99	25 103 15
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	181	50 182 50
Turecka obl. prem. kol. za 400 frank.	94	90 95 90

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	95	75 96 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	265	271
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266	272
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	101	97 50 98 50
Gal. "akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109	110
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	99 90
" " " 60 l. 4 pr.	95	96
Gal. "ow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94	60 95 60
" " " 4 pr. los. 41 lat	98	99
" " " 4 pr. stare	97	35 98 35
Banku "kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	99	70 100 70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99	40 100 40
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	92	80 93 80
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97	20 98 15
" " 50 lat w. k. 4 pr.	98	10 99 10

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112	50 113 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112	50 113 50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88	40 89 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94	10 95 10
Gal. kol. lok. wśchoł. za 100 zł. 4 pr.	102	50 103 50
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	99	75
" " 1890 " 4 pr.	99	75

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20	50 22 50
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	433	441
Clary 40 zł. m. k.	141	147
Pożyczka miasta Insubruku 20 zł.	90	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	59	50 93 50
Pożyczka miasta Lubian 20 zł.	60	64

N. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	240	52 1/2 240 87 1/2
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	95	57 1/2 95 75
Paryż za 100 franków	117	52 1/2 117 72 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	95	67 1/2 95 87 1/2
Niemieckie banki	95	52 1/2 95 67 1/2
Włoskie banki	95	52 1/2 95 67 1/2
Francuskie banki	95	52 1/2 95 67 1/2
Szwajcarskie banki	95	52 1/2 95 67 1/2

O. W a l u t y.

Dukat cesarski	11	36 11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19	14 19 16
20-frankówka	23	47 23 53
20-markówka	117	47 1/2 117 67 1/2
Rossyjski półimperyal	95	70 95 90
Niem. banknoty za 100 marek	117	47 1/2 117 67 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	70 95 90
Ruble	2	53 1/2 2 54 1/2

DZIENNIK

U R Z E D O W Y.

Licytacje.

Do l. 94148/907

(7249 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu we Lwo-
wie rozpisuje na dzień 30 września 1907
rozprawę konkurencyjną zapomocą pisemnych
ofert na dostawę 1200 szabel i 1200 kupel
z łańcuszkami dla funkcyjaryuszów straży
skarbowej od respcyenta w dół. — Tak szab-
le jak i kupel muszą odpowiadać wymogom
przepisu dla straży skarbowej z r. 1907 Dz.
rozp. Nr. 45. Klingi muszą być wypróbowane
przez Arsenał wiedeński i na każdej z nich
musi być uwidoczniona marka odbytej próby.
Wzór takiej szabli z wypróbowaną przez Ar-
senał klingą i kupel można oglądać codzien-
nie z wyjątkiem niedziel między godziną 10
a 12 rano w Ekonomacie c. k. krajowej Dy-
rekcji skarbu we Lwowie (Plac cłowy Nr. 1).
Dostawa ma nastąpić loco Ekonomatu krajo-
wej Dyrekcji skarbu we Lwowie (Plac cłowy
Nr. 1). Ubiegający się o dostawę szabel lub
kupel względnie szabel i kupel, winni wnieść
pisemne oferty najpóźniej do dnia 30 wrze-
śnia 1907 godz. 12 w południe na ręce Za-
rządcy Ekonomatu krajowej Dyrekcji skarbu
we Lwowie (Plac cłowy Nr. 1). — Oferty, w
których należy podać imię, nazwisko i miej-
sce stałego zamieszkania oferenta, mają być
należycie opieczetowane i ma się dołączyćdo nich wadyum, które dla ofert na dostawę
szabel ma wynosić 1200 kor., dla ofert na
kuple 300 koron, a dla łącznych ofert na
szable i kupel 1500 koron. W razie wniesie-
nia oferty łącznej należy podać osobno cenę
żadaną za szable, a osobno cenę żadaną za
kuple.W wypadkach, w których oferta nie
będzie zawierać wyraźnego zastrzeżenia, że
oferent reflektuje tylko na dostawę obu przed-
miotów (szabel i kupel) zastrzega sobie Ad-
ministracja skarbowa prawo uwzględnienia
oferty tylko co do jednego przedmiotu do-
stawę zaś drugiego powierzyć innemu ofe-
rentowi.Ofert wniesionych po oznaczonym powy-
żej terminie nie uwzględni się.C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 20 września 1907.

L. 10.235 (7253 2—3)

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 20 września 1907 o godzinie 12
w południe odbędzie się w Magistracie mia-
sta Kołomyi ponowna

PUBLICZNA LICYTACJA

celem wydzierżawienia:

- 100% dodatku gminnego do po-
datku konsumcyjnego od mięsa, wedle ta-
ryfy 1 w mieście Kołomyi;
- murowanych jatek miejskich i

e) prawa poboru opłaty rzeźnianej, tu-
dzież tak za ogłędziny bydła rzeźnego na
czas trzech lat t. j. od 1 stycznia 1908 do
końca grudnia 1910.Licytacya ta odbędzie się wyłącznie za
pomocą ofert pisemnych.Cenę wywoławczą za przedmioty po-
wyższe stanowi:

- za 100% dodatek gminny do po-
datku konsumcyjnego od mięsa czynsz ro-
czny w kwocie 49.600 kor.;
- za murowane jatki miejskie czynsz
roczny w kwocie 2.310 kor.;
- za prawo poboru opłat rzeźnianych
i tak za ogłędziny bydła rzeźnego czynsz
roczny w kwocie 13.010 kor.;

Warunki licytacyjne przejrzane być mo-
gą w Magistracie w godzinach urzędowych.
Kołomyja, dnia 27 sierpnia 1907.

Burmistrz:

K l e s k i.

L. cz. E. 1920/6 (8) (7295)

Dnia 5 listopada 1907 o godzinie
10 przed południem odbędzie się w są-
dzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8 w
Szezeru, celem zniesienia współwłasności,
licytacya realności w h. 602 ks. gr. gminy
Łany, składającej się z parceli budowlanej
317/1, z domem mieszkalnym, stajnią, stodo-
łą, rolę i łąk.Nieruchomość ta, wystawiona na licyta-
cję, jest ocenioną na 2370 kor.Najniższa cena wynosi 1185 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.Zatwierdzon warunki licytacyjne i od-
noszące się do tej nieruchomości dokumenta
może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć
podezas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 10.Takie prawa, wobec których niniej-
sza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszece-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
powej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szezer, dnia 3 września 1907.

L. 108.265/VII. b. (7256 2—3)
O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w nowosadeckim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 3 października 1907 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawie się mającego wynoszą: 9.424 kor. 64 h. za 1380 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albożem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski wrócone będą oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namieśnictwa.

Lwów, 5 września 1907.

L. cz. E. 600/7 (6) (7293)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Dobromilu odbędzie się dnia 16 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 109, 4/80 z 1/5, 6/125 z 1/5 i 1/25 z 1/5 części whl. 110 wraz 169/600 części realności whl. 111 gm. Posada chyrowska, zobowiązanego właścителя wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 735 kor., przynależności zaś na 55 kor.

Najniższa cena wynosi 526 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Dla przebywającego w Ameryce w nieznanem miejscu pobytu dłużnika ustanawia się kuratora w osobie Jana Halewicz, naczelnika gminy w Posadzie elchr.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 16 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1047/7 (4) (7290)

Na żądanie Józefa Brandweina odbędzie się dnia 26 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacja połowy realności whl. 3 gm. kat. Dobrzanica, składająca się z placu budowlanego, stojących na nim domu mieszkalnego, oraz budynków gospodarczych, tudzież z gruntów ornych i łąk łącznego obszaru 5 har. 53 ar. 48 m².

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3815 kor.

Najniższa cena wynosi 2614 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysław, dnia 11 sierpnia 1907.

L. cz. E. 860/7 (4) (7292)

Na żądanie Jana Lewickiego odbędzie się dnia 23 października 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności whl. 77 gminy Laszki murowane zobowiązanego własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 445 kor. z czego przypada na przynależność kwota 20 kor.

Najniższa cena wynosi 296 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. E. IX. 1027/7 (10) (7272)

Dnia 3 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7 licytacja realności whl. 527 i 529 ks. gr. gm. Byków Iwana Poliszczaka syna Seńka własnych.

Wartość realności whl. 527 oceniono na 161 kor., realność whl. 529 na 1095 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności whl. 527, 107 kor. 40 hal., odnośnie do realności whl. 529, 730 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemysław, dnia 2 sierpnia 1907.

L. cz. E. 491/7 (5) (7314)

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wiel. Księstwem Krakowskim we Lwowie odbędzie się 10 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja realności wyk. hip. l. 149, 564, 565 i 566 ks. gr. gminy kat. Leszczyn objętych zobowiązanymi Jurka Kowalskiego, Andrusza Kowalskiego, Maryi Kowalskiej i Maryi Bałuk zam. Kowalskiej własnych, wraz z przynależnościami do realności whl. 565 przywiązaniemi, a składającymi się z 3 krów, pary koni, żrebiecia, wozu, pługa, dwóch bron, sieczkarni 3 nożowej, młynka do czyszczenia zboża, młocarni i 50 ulów.

Nieruchomości na licytację wystawione są ocenione na 3370 kor., a to realność whl. 149 na 370 kor., realność whl. 564 na 1700 kor., realność whl. 565 na 600 kor., real-

ność whl. 566 na 340 kor., przynależności przywiązane do realności whl. 565 na 2010 kor.

Najniższa cena wynosi na realność whl. 149 — 246 kor. 66 hal., na realności whl. 564 — 1133 kor. 34 hal., realność whl. 565 (z przynal.) 1740 kor., na realności whl. 566 225 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 29 lipca 1907.

L. cz. E. 713/7 (5) (7286)

Zobowiązany Adolf Gąsiorowski właściciel realności w Dukli.

Na żądanie p. Antoniego Palucha w Dukli odbędzie się dnia 2 października 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 109 ks. gr. gm. Dukla objętej, składającej się z parceli bud. wraz ze stojącym na niej domem drewnianym i z ogrodu.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 2632 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1316 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 19 sierpnia 1907.

L. cz. E. 1408/7 (7) (7362 1—2)

Na żądanie Mendla Beiniseha odbędzie się dnia 3 października 1907 o godzinie 8 przed południem w biurze tutejszego sądu Nr. 6 licytacja:

a) realności whl. 200/II. Śniatyn składająca się z pgr. 1544 o powierzchni 1532 s² i z pgr. 6006 o powierzchni 1 m 1191 s² ocenionej na 2276 kor. 42 hal.;

najniższa oferta 1517 kor. 61 hal.;

b) realności whl. 430 gm. Mikulińce, składającej się z jedynej parceli grunt. 49 o powierzchni 1308 s² ocenionej na 572 koron;

najniższa oferta 381 kor. 33 hal.;

poniżej ceny najniższych ofert sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 29 sierpnia 1907.

L. cz. E. 839/7 (9) (7327 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoźdźcu odbędzie się dnia 26 września 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja, a to:

a) realności objętej whl. 371 gm. Hańkowiec, ocenionej na 500 kor., a składającej się z pgr. lk. 3738 rola 59 ar. 89 m².

Najniższa oferta 333 kor. 33 hal.,

b) realność objęta whl. 406 gm. Hańkowiec, ocenionej na 200 kor., a składającej się z pgr. lk. 3567/1 rola, 34 ar. 138 m².

Najniższa oferta 133 kor. 33 hal.

c) realność objęta whl. 407 gm. Hańkowiec, ocenionej na 200 kor., składającej się z pgr. lk. 3567/2 rola, 34 ar. 38 m².

Najniższa oferta 133 kor. 33 hal.,

d) realności obj. whl. 410 gminy Hańkowiec, ocenionej na 410 kor., a składającej się z pgr. lk. 3231 rola 89 ar. 38 m².

Najniższa oferta 300 kor.,

e) 2/3 części realności whl. 1015 gm. Hańkowiec, ocenionej na 233 kor. 33 hal., a składającej się z pgr. lk. 3790/1 rola, 18 ar. 32 m².

Najniższa oferta 155 kor. 54 hal.,

f) realność whl. 1016 gm. Hańkowiec, składającej się z pgr. lk. 3790/2 rola, 36 ar. 24 m², oszacowana na 180 kor.

Najniższa oferta 120 kor.,

g) 230/380 części realności whl. obj. 1124 gm. Hańkowiec, ocenionych na 492 kor. 87 hal., składającej się z par. gr. lk. 3604 rola, 92 ar. 69 m².

Najniższa oferta 328 kor. 58 hal.,

h) realność whl. 1337 gm. Hańkowiec, ocenionej na 250 kor., składającej się z pgr. lk. 3777 rola, 37 ar. 84 m².

Najniższa oferta 166 kor. 66 hal.,

i) realność whl. 1366 gm. Hańkowiec, ocenionej na 500 kor., składającej się z pgr. lk. 3739 rola 67 ar. 75 m².

Najniższa oferta 333 kor. 33 hal.,

j) realność whl. 1581 gm. Hańkowiec, ocenionej na 550 kor., składającej się z pgr. 3599 rola, 74 ar. 52 m².

Najniższa oferta 366 kor. 66 hal.,

k) realność obj. whl. 2046 gm. Hańkowiec, ocenionej na 180 kor., składającej się z pgr. lk. 3232 rola, 27 ar. 8 m².

Najniższa oferta 120 kor. i

l) realności obj. whl. 1742 gm. Hańkowiec, ocenionej na 11.303 kor., a składającej się z p. lk. 294 6 ar. 26 m², pgr. 3603/2 rola 31 ar. 33 m², pgr. 3603/1 rola 39 ar. 49 m², pgr. lk. 3743/3 rola 34 ar. 20 m², pgr. lk. 3746 rola 2 ha. 80 ar. 54 m², pgr. lk. 3754, 35 ar. 61 m², pgr. lk. 3755, 37 ar. 80 m², pgr. 3756 rola 42 ar. 26 m², pgr. 3766 rola 35 ar. 89, pgr. 3771/1 rola 14 ar. 93 m. pgr. lk. 3771/2 rola, 3 ar. 27 m. pgr. lk. 3779, 71 ar. 90 m², pgr. lk. 3743/1 rola 34 ar. 24 m², nadto młyn, stajnię, kosznica, stodoła i dom mieszkalny i kilka drzew.

Najniższa oferta 7535 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 22 sierpnia 1907.

L. 1570/907. (7368 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Gmina Bursztyn ogłasza licytację ofertową na budynek szkolny piętrowy.

Koszta preliminarzowane na 34.800 kor.

Oferty pisemne opieczetowane z kaucją 348 koron wnieść najdalej do 30 września 1907.

Plan, kosztorys i warunki u komisarza rządowego w Bursztynie.

Bursztyn, dnia 7 września 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 13/7 (1) (7371 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pana Joachima Freyera w Tarnopolu eskontera wekslowego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Teodora Eichla w Tarnopolu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Samuela Dawida Landesa, adwokata w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 23 lipca 1907 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 23 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 września 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 24 września 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztu urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopola mają wynieść w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. S. 2/7 (1) (7264 1—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Józefa Welfelda magistra farmacji zarejestrowanego pod firmą Józef Welfeld, dzierżawa apteki J. Wyszytyckiego „pod Gwiazdą” w Jarosławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę i naczelnika sądu w Jarosławiu Edmunda Gálka, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Wiktora Ramerta, adwokata w Jarosławiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 19 września 1907, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie pow. w Jarosławiu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadawcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu najdalej do końca października 1907 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 21 listopada 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztu urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jarosławiu lub w pobliżu Jarosławia mają wynieść w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.

Przemyśl, 5 września 1907.

Konkursa.

L. 114.281/II. (7187 3—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Jodłowie (powiat Jarosław) z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 19 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2 września 1907.

L. 113.439/II. (7188 3—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Husiatyczach (pow. Bóbrka) z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczał-

tem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30 września 1907.

L. 1337/07. (7300 2—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć p. dr. Leona Reisa posady c. k. notaryusza w Złoczowie, ewentualnie innej w skutek przeniesienia w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej posady, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 10 października 1907.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów, 1 września 1907.

L. 4325 (7252 2—3)
Konkurs.

na posadę lekarza okręgowego w okręgu sanitarnym Czchów w powiecie Brzeskim z siedzibą w Czchowiu ogłasza podpisany Wydział powiatowy.

Okręg sanitarny obejmuje 18 gmin i 10 obszarów dworskich.

Płaca roczna 1000 koron, ryczałt na objazdy 500 koron, oraz 400 koron płatnych z kasy gminnej w Czchowiu za wykonywanie funkcyj lekarza gminnego w Czchowiu.

Kompetenci na tę posadę muszą posiadać warunki określone ustawą z dnia 2 lutego 1891 l. dz. u. kr. Nr. 17 i z dnia 5 października 1906 l. dz. u. kr. 148.

Udokumentowane podania na tę posadę mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Brzesku do dnia 30 września 1907.

W Brzesku, dnia 1 września 1907.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes: Sekretarz:
Jan Gütz-Okocimski. Dr. Baltaziński.

Nr. 2844 (7251 1—2)
Konkurs celem obsadzenia jednej ewentualnie dwóch opróżnionych posad dozorców więźni IV. klasy plac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 6 października 1907.

C. k. Dyrekcyja Zakładu kary.

Stanisławów, dnia 2 października 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 175/6 (16) (7241 2—3)
Edykt.

Jan Hołowiński, c. k. komisarz straży skarbowej z Rudek został uznany za umysłowo niedołężnego, a kuratorem jego ustanowiono ks. Jana Dydyka z Narajowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. L. 8/7 (2) (7245)
Edykt.

Marya Bycka z Łuczyce uznana umysłowo chorą.

Kuratorem tejże Wasyl Bycki z Łuczyce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 25 maja 1907.

L. cz. P. 85/7 (1) (7287)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wincen-tego Niteckiego w Jachówce.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Niteckiego w Jachówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. L. 137/7 (12) (7284)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Piotra Mula w Tarnawie.

Kuratorem jego ustanowiono adw. dr. Bogusława Hawliczka w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 29 lipca 1907.

L. cz. P. XVI. 2/7 (7) (7273)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 22 grudnia 1906 l. cz. Ne. 440/6 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Chaimem Salomonem Löblem w Krakowie z powodu stwierdzonej przez sąd umysłowej choroby, a kuratorem ustanawia dr. Henryka Löbla w Ropczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 7 stycznia 1907.

L. cz. P. 68/7 (2) (7283)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Hładuna w Hoszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Ohłabiaka w Hoszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. L. 4/7 (5) (7281)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jakima Tarasa w Kościaszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Borecha w Kościaszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełż, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. P. IX. 1455/92 (10 XII.) (7275)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano nieletniego Juliana Romana w Krakowie, przedłużając opiekę w osobach Katarzyny Roman i Józefa Cegielskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 23 marca 1907.

L. cz. P. XII. 6/7 (7) (7274)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Abrahama Seharfa recte Bacha w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Abrahama Hersteina kupca w Grzegórkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 23 marca 1907.

L. cz. P. XI. 207/1 (9) (7271)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Kołka w Wyciążach.

Kuratorem jego ustanowiono Szczepana Kołka w Wyciążach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. P. XI. 70/7 (12) (7270)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Zuzannę Hatłas w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono adw. dr. Głuzińskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 13 maja 1907.

L. cz. P. XVI. 68/7 (13) (7269)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Feliksa Lipińskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Piwowarczyka w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. P. XVI. 85/7 (7) (7268)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Kryspina Kowalskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Zygmunta Dołkowskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. P. III. 36/7 (6) (7280)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Demka Bodnara w Słobódce turył.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kozareczuka w Słobódce turył.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. P. 93/98 (16) (7296)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Szezeren ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 4 maja 1907 l. cz. Ne. VII. 1562/7 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Jurkiem Chominem w Łanach z powodu stwierdzonej przez sąd głupkowatości, a kuratorem ustanawia Wasyla Mudrego w Łanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szezerze, dnia 12 maja 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. do Praes. 10991 (13 N. M/7) (7191 3—3)

Ogłoszenie.

Nowomianowany notaryusz dla Ulanowa Bolesław Dzieciołowski wykonał przysięgę służbową 30 sierpnia 1907 i urząd swój obejmie z dniem 7 września 1907.

C. k. Sąd krajowy wyższy Senat Osobowy.

Kraków, dnia 2 września 1907.

Ogłoszenie.

Dr. Wiktor Ungar adwokat krajowy w Drohobyczu, zgłosił zamiar przeniesienia kancelaryi adwokackiej z dniem 1 listopada 1907 do Lwowa.

Z Wydziału Samborskiej Izby Adwokatów.

L. cz. Praes. 11064 (13 N. M/7) 7190 3—3)
Ogłoszenie.

Notaryusz Ignacy Kosiński przeniesiony z Ulanowa do Mielca obejmie tamże Urząd dnia 10 września 1907.

C. k. Sąd krajowy wyższy Senat Osobowy.

Kraków, dnia 3 września 1907.

L. cz. C. I. 198/7 (3) (7239 2—3)
Edykt.

Przeciw Parasce Zamulakowej, Maryi Kucykowej i Piotrowi Drausowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwoleńskich przez nieł. Tomasza Zakaluka pozew o własność p. 629/2, pg. 983/1 i 1052/2 w Kamionkach.

Na podstawie pozwu rozpisuje się rozprawę na 20 września 1907 godz. 10 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Martla w Podwoleńskich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwoleńszka, dnia 4 września 1907.

L. cz. C. I. 177 (8) (7289)
Edykt.

Przeciw Gitli Ikind, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottyni przez Maryę z Didoraków Kowalcuk pozew o 300 kor. i złożenie rachunków.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną audyencja na dzień 13 września 1907 godzina 9 przed południem Nr. B. 4.

Celem strzeżenia praw Gitli Ikind ustanawia się pana Aleksandra Strockiego c. k. notaryusza w Ottyni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Gitlę Ikind w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. Cw. IV. 2676/7 (4) (7302)
Edykt.

Przeciw p. Izakowi Schneidowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez firmę Sch. Landau w Dynowie pozew wekslowy o 593 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Mildurma we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie dzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. C. IX. 1027/7 (8) (7276)
Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Eisiga Hellera, kupca w Mościskach przeciw Iwanowi Poliszczakowi, synowi Senka w Bykowie, ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu zobowiązanego Iwana Poliszczaka syna Senka z Bykowa kuratora w osobie adw. dra Probstaina w Przemyślu.

Ustanowiony kurator będzie zobowiązanego tak długo zastępował na tego koszt i niebezpieczeństwo, aż zobowiązany sam czynnie wystąpi lub wymieni pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, 2 sierpnia 1907.

L. cz. Cg. I. 196/7 (1) (7305)
Edykt.

Przeciw nieobecnej Maryannie Chachutównie wniósł Józef Chachuta przez adw. dr. Gaszyńskiego w Chrzanowie skargę o zaprzeczenie ślubnego pochodzenia.

Pierwsza audyencja odbędzie się dnia 3 września 1907 o godzinie 9 rano, w sali Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Frühling w Krakowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1907.

L. cz. C. w III. 1023/7 (1) (7304)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Othmara Schellenberga w Krakowie wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Artura Schellenberga bankiera we Lwowie pozew o zapłatę sum wekslowych 150 kor. i 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw zobowiązanej ustanawia się pana dr. Zygmunta Marka, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie zobowiązaną w rzecznej sprawie, na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objęta nie będzie lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. C. III. 233/7 (2) (7328)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Hora, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do tuts. przez Jana i Karolinę Krzyżowskich z Jeleśni pozew o 312 kor.

Termin do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 10 września 1907 o 9 rano w biurze Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Franciszka Hory ustanowiono p. dr. Bogdaniego adw. w Żywiec kuratorem, który zastępować będzie nieobecnego w rzecznej sprawie jak długo tego interesu prawne wymagać będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żywiec, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 109/7 (1) (7291)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Tomczakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Chemę ze Semesiułów Tomczak w Susznie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 września 1907 godzi. 8 przed południem do tego sądu sala Nr. III.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Ciska w Radziechowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 261/7 (7297)
E d y k t.

Przeciw Janowi Kupcowi z Dzikowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Feiwa Blutha i Meilecha Saffera pozew o 435 kor. 72 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tutejszym sądzie biuro 2 rozprawę na dzień 16 września 1907 o 9 godz. rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 29 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 410/7 (1) (7285)
E d y k t.

Przeciw Hieronimowi Nestor i Rozalii Nestor z Posady nowomiejskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez spółkę Oszczędności i pożyczek w Nowym mieście pozew o 452 kr. 35 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17 września 1907 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Hieronima Nestora i Rozalii Nestor ustanawia się Wgo ks. Stefana Makara w Nowym mieście kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 28 sierpnia 1907.

L. cz. C. 202/7 (2) (7298)
E d y k t.

Przeciw Wasylowi i Maryi Fecinów, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Wasyla Telepa pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17 września 1907 o godzinie 8 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Dybasia w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla i Maryę Fecinów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 3 września 1907.

L. cz. C. V. 463/7 (1) (7294)
E d y k t.

Przeciw Martosze Fedyniuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Handzię Fedyniuk zam. Procinak pozew o uznanie prawa własności parceli grunt. lk. 1436 gm. Horodłowiec zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 października 1907 o godzinie 8 rano w sali Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dr. Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 29 sierpnia 1907.

L. cz. C. 218/7 (1) (7299)
E d y k t.

Przeciw Mirli Roth i Mariem Sosze Bratowiczowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Braindlę Roth o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17 września 1907 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw wyżej nazwanych ustanawia się pana Dębickiego notariusza w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mirle Roth i Mariem Sosze Bratowicz w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 30 sierpnia 1907.

Amortyzacje.

L. cz. T. 28/7 (2) (7111 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izaaka Bringa, syna Natana, dzierżawcy mleka w Sapahowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej stanisławskiej kasy oszczędności Nr. 1548 na 1000 kor., a na imię Izaaka Bringa opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 2 sierpnia 1907.

L. cz. T. 22/7 (3) (7110 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herscha Kaswinera, właściciela realności w Stanisławowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Stowarzyszenia „Girobank“ w Stanisławowie Nr. 859, na którą pierwotnie złożona była kwota 4700 koron, a to 22 marca b. r. 1000 i 3000 kor. a 26 marca na 700 kor., która atoli po podjęciu łącznej sumy 2400 kor., w chwili zagubienia opiewała jeszcze na kwotę 2300 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia 3 ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie uzna je sąd po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. T. 10/7 (2) (7103 1—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek p. Szymona Nockowicza ze Szecepańcowej wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie (Stow. z ograniczoną poręką) Nr. 3761 na kwotę 137 kor. 99 hal. i na nazwisko Jakóba Nockowicza opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze

swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 10 sierpnia 1907.

G. Z. T. 42/7 (2) (7156 1—3)
Amortisierung.

Auf Ansuchen des Guido Irmenbach in Prag, Graben 33, wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratene Loses der Prämienanleihe der Stadt Krakau Nr. 51157 per 20 fl. welches bei Ziehung am 2 Jänner 1907 mit dem Treffer per. 60 Kronen gezogen wurde eingeleitet.

Der Inhaber dieses Loses wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen, 3 Tage von der Verlautbarung des Ediktes gerechnet geltend zu machen, widrigenfalls dieses Los nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abth. VI.

Krakau, am 7 August 1907.

L. cz. T. 7/7 (1) (7215 1—3)
E d y k t.

Na prośbę p. Getzla Wallacha, dzierżawcy dóbr, zastąpionego przez adwokata p. dr. Natana Halperna w Brzeżanach wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego mu prima weksla z daty Żłotniki 13 czerwca 1892 na 1000 złr. a. w. opiewającego za jeden miesiąc od daty wystawienia płatnego na zlecenie Szmerla Zimmera, wystawionego przez p. Tomasza Ochockiego akceptowanego, w drodze indossu przez Szmerla Zimmera umieszczonego na własność proszącego przeszłego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznany za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 30 lipca 1907.

L. cz. T. 8/7 (2) (7301 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Chaima Rossbergera, fiakra w Drohobyczu, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa „Spar und Kredit Verein w Drohobyczu“, zaopatrzonej numerem 10102, a opiewającej na 1713 kor. 20 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. T. 51/7 (3) (7303 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Albina, właściciela realności, zamieszkałego w Podgórzu, ul. Wolska l. 1, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego, wnioskodawcy rzekomo zagubionego a do wylosowania przeznaczonego losu miasta Krakowa z roku 1872 Nr. 31.345 na 20 złr. opiewającego.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności tegoż losu dotąd jeszcze nie wylosowanego, w przeciwnym bowiem razie uznany zostanie za nieistniejącą.

Skoro wymieniony powyżej papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczony zostanie, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 sierpnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 555/7 (2) (7061 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że dnia 1 lipca 1907 w Skrzyszowie zmarła beztestamentalnie Regina z Gemzów Kapustkówna.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny i Jadwigi Kapustkównien nie jest znane, wzywa się je, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony z kuratorem Michałem Sztorcem z Pogorskiej woli dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 27 lipca 1907.

L. A. XI. 235/7 (6) (7059 2—3)
Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.
C. k. Sąd powiatowy w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Gersonie vel Gustawie Goldsteinie zmarłym dnia 30 lipca 1907 w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 12 września 1907 o godz. 11 przed południem albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wniosli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy cywilny Oddział XI.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1907.

L. cz. IV. 2123/96 (5) (7244 2—3)
E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 23 listopada 1896 w Parczacu zmarł Grzegorz Pełech bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Fedka, Pawła i Wasyla Pełechów tudzież Paraszki Meda nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecných ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Filipowskim z Solaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 28 kwietnia 1907.

L. cz. A. 41/6 (11) (7282 1—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Betzie podaje do wiadomości, iż dnia 11 stycznia 1906 zmarł Hryć Dawidów w szpitalu garnizonowym we Lwowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którym zapisał swemu bratu Andrzejowi Dawidów swą połowę budynków część ogrodu i morg pola.

Gdy miejsce pobytu Aleksandra Dawidów ustawowego dziedzica sądowi nie jest znanem, wzywa się go, aby tenże w ciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tut. sądzie i wniosł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Michałem Laszukiem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Betż, dnia 2 listopada 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 330/7 Rg. A. I. 28 (7219)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru oddział A.: Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: Pinkas Hutter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bydłem.

Posiadacz (I.): Pinkas Hutter, kupiec w Przemyslu.

Data wpisu: 12 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemysł, 29 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 400/7 Rg. A. I. 29 (7220)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru oddział A.: Siedziba firmy: Przemysł.

Brzmienie firmy: Henryk Wiesel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu i sprzedaż drzewa przy gminie Pniuk.

Posiadacz (I.): Henryk Wiesel, kupiec w Przemyslu.

Data wpisu: 4 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemysł, 30 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 840 poj. III. 51 (7153)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisaných już w rejestrze handlowym firm podyńnych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Zamarstynów.

Brzmienie firmy „Chaim Roth“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: mydlarstwo, Prokurę udzielono: Awigdorowi Grutowski.

Dzień wpisu: 1 sierpnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 lipca 1907.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Winogrona. Piękne, prima winogrona sto-
łowe dostarcza świeże codziennie pocztą 5 kg.
koszyk 3 kor. za zaliczką pocztowa. Kiss Károly,
handlarz owoców w Nyiregyháza, Węgry.

Słuchaczka ileżni z francuską, niemiecką
konwersacją i muzyką udziela
lekcji, przygotowuje do gimnazjum i do poprawek
wogóle. Papińska 1. 32, mieszkanie 1. 8, dla J. K.

Dobra okazja! Pozostałe z dawnego lo-
kalu MATERACE wło-
sienne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej.
MATERACE meblowe, dywany, chodniki, firanki, por-
tyery, kołdry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie,
jadalnie i salony polecają po zniżonych cenach JÓZEF
SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYŃSKI Lwów, ul. Trze-
ciego Maja 1. 5.

Najbardziej zadawnioną wilgoc lub
grzyb w kościołach, pałacach, domach muro-
wanych lub drewnianych usuwam raz za zawsze
moją patent. od lat 10 wypróbowaną metodą. **Ka-**
żdy zarządzi sam podług opisu robotę mniej-
szą; do większych posyłam wprawnych majstrów.
Przesyłka próbna 6 kor. **Fr. Moszczy,** fabryka
„glazury” i patent. płyt słomianych, Lwów,
Hetmańska 12 (biuro spółki budowniczych).

Zarząd pasieki Antoniego Krainkiego
w Jezierzanach ad Borszczów
wysyła tegoroczny wyborowy miód lipowy w 5-cio
kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie
7 kor. (siedmian).

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kredyt osobisty.

Bez pośrednictwa i wydatków informacyjnych osobom
wszystkich stanów także paniom na 4% bez ręczy-
cieli. Spłata 4 korony miesięcznie. Także pożyczki
hipoteczne. Allgemeines Kreditverkehrs-Institut Bu-
dapest, Kerepesi-ut 86. Marka zwrotna.

Winogrona kuracyjne i stołowe

najprzedniejszy gatunek, w 5-kilowych koszykach
2 kor. 50 hal. — duża morela za 3 kor. wysyła
ROTMANN i KELLER właściciele winie w Kis-
kunhalos, Węgry.

Cukry deserowe i owoce kandyzowane
poleca

Dr. Rucker i Sp.
ul. Jagiellońska 1. 5.

WINOGRONA STOŁOWE

najlepszej jakości codziennie świeże wprost z krzaka
5 kg. opłatnie 1 złr. 75 ct. Wino z roku 1902 czer-
wone lub białe w beczkach pocztowych 4 1/2 litr.
opłatnie 2 złr. wino naturalne.

L. ALTNEU Versecz 13, Węgry.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Kupno i sprzedaż antyków
ulica Wałowa 11 A.

HADEL NOWO OTWORZONY.

Właściciel **Maryan Kempner**

W dobrach Komarniańskich JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wy-
dzierżawienia od 1 lipca 1908 na lat sześć następujące folwarki:

Czułowice około 395 m. roli, 465 m. łąk i pastwisk;

Klieko około 375 m. roli, 87 m. łąk i pastwisk;

Litewka około 265 m. roli, 210 m. łąk i pastwisk;

Porzecze około 303 m. roli, 703 m. łąk i pastwisk.

Bliższe warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i telegraf Komarno,
który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu
ofiarowanego.

1907.

Rok IX

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-muzyczny

poświęcony celniejszemu utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salowe, taneczne, wyjątki z oper, operet
oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi kwartalnie 4 K., półrocznie 8 K., rocznie 16 K.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Rozpłacie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb.
kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYSKIEGO

(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przysyła się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kw. tu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom
głównej wygranej 188 loterii klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentów zamiejscowych będą wysyłane wprost przez księgarnie, gdzie wnieśli pieniądze.
Adres redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Redaktor i wydawca Leon Chojecki.

Agencja na Galicyę we Lwowie u St. Sokołowskiego

Pasaż Hausmana 9.

Ciągnięcie nieodwołalnie 9 listopada 1907.

Wiedeńska c. k. loteryja policyjna

1 los kosztuje 1 kor. Główna wygrana
koron 30 000 koron

jakoteż II. K. 5000 i III. K. 1000 będą wypłacone gotówką na mocy ze-
zwolenia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości, a na żądanie wygrywającego po
straceniu 10%, ustawowo zastrzeżonego podatku od wygranych. Losy nabywać
można w kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

C. k. Biuro loteryi policyjnej znajduje się we Wiedniu
L. Schottenring 11 (gmach Dyrekcyi Policyi).

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefte) kombine-
wane-okrężna (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60
i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykle do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzel, Flerencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Na wszystkie

bez wyjątku **PISMA CODZIENNE** miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI**, **PISMA HUMORY-**
STYCZNE, **ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE**, **MODY**, **ZBIORNIKI**,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej
i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencje z głównych ognisk życia
europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: Wycięcie kolorowana mód paryskich i arkusz rysun-
ków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: Wielki ar-
kusze z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z biżuterii**, nadsyłane wprost
z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.:
Poradnik dla kobiet w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny
hygieny wedle ostatnich zapatrzywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gos-
podarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD I POWIESCI”

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie **3 K.** na prow. z prze- **3 K. 60 h.**
kwartalnie **3 K.** sylką pocztową

Numera okazowe i prospekta gratis.